DZIŚ 20 STRON
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, piątek 11 marca 1938 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Po dymisji Chautemps - Blum tworzy nowy rząd

Paryż, 10. 3. (A). O godz. 9.40 Herriot otworzył posiedzenie Izby w obecności około 400 deputowanych. Premier Chautemps wszedł niezwłocznie na trybunę i wygłosił dłuższe przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „Zaledwie przed 4 dniami zwracałem się do tego zgromadzenia dwukrotnie o votum zaufania i zarówno Izba jak Senat uchwaliły je jednogłośnie. Lecz wyłoniły się nowe zagadnienia, które wymagają całkowitego wyjaśnienia. Po odbyciu narady z szeregiem osobistości, uznałem, że należy przedłożyć Izbie, a przez nią krajowi wyjaśnienia, które wydają się niezbędne tym bardziej, że obiegały i obiegają alarmujące pogłoski, iż rząd jakoby nie może nadążyć za wypadkami. Nic podobnego nie ma.

Skarb nie stoi w obliczu bezpośrednich trudności.

Czy ktokolwiek może wątpić, że emisja pożyczki na obronę narodową nie będzie z łatwością pokryta? Więc przesilenie walutowe? Nie ma go również. Kursy pozostawały bez zmian jeszcze przed trzema dniami. Zagadnienie, które stanowi troskę rządu, nie jest zagadnieniem nowym. Premier Blum przedstawiał je już w roku ubiegłym. Nie jest rzeczą możliwą dopożyczać każdego roku 38 do 40 miliardów. Gdy przyjaciel mój Georges Bonnet powrócił z Waszyngtonu i odważnie zajął się tą sprawą, uzyskał wówczas częściowe poparcie socjalistów. W pierwszym etapie jego działalności osiągnięto równowagę budżetu. Stworzoną kasę autonomiczną, której należy zapewnić środki. Sposobem udzielenia kasie autonomicznej gwarancji, których potrzebuje, jest aby polityka ogólna rządu była tego rodzaju, by inne potrzeby skarbowe mogły być łatwo zaspokojone. Byłoby to porażką kraju w oczach zagranicy, gdyby pożyczka kasy nie była zapewniona. Emitowaliśmy cztery pożyczki w jednym półroczu.

Wydatki wojskowe wzrosły z jednego miliarda 800 milionów na 3 miliardy 200 milionów.

Opóźnienia w inkasowaniu wpływów i zwiększenie wydatków zmusiły rząd do odwołania się do awansów bankowych. Jest to zresztą rzeczą zupełnie normalną. 5 miliardów było całkowicie legalnie w dyspozycji skarbu, lecz obawiałem się konsekwencji psychologicznych tej operacji i chciałem zwrócić jak najszybciej pobrane awanse. Nie było w tym nic alarmującego. Postawiłem wówczas pewne żądania, które wywołały nieuzasadnione podniecenie. Zamierzałem wykorzystać pełnomocnictwa jedynie w interesie kraju. Zaczęto wówczas mówić o rządzie od Thoreza do Reynaud, o rządzie frontu ludowego lub o rządzie zbawienia publicznego. We wszystkich tych pogłoskach



KAMIL CHAUTEMPS
(w karykturze)

chodziło tylko o moją śmierć.

Rozpowszechnianie tego rodzaju pogłosek podważa autorytet rządu. Chciałem przeto zabezpieczyć rząd przed przypadkowymi incydentami, mogącymi wyniknąć na posiedzeniach Izby. Minister finansów przygotował projekty, zmierzające do uzdrowienia gospodarczego i finansowego, które nie mogły razić żadnego stronnictwa. Procedura pełnomocnictw w dziedzinie finansowej jest zresztą całkowicie uzasadniona.

Wspominając następnie, że w dniu dzisiejszym miał być złożony projekt o zaopatrzeniu robotników na starość i o dodatkach rodzinnych premier dodał: „nie mogę jednocześnie mówić o woli oszczędności i przedkładać projektów, związanych z miliardowymi wydatkami. Pragnę, aby wyrażono rządowi zaufanie tak jak mój kolega Blum domagał się przed rokiem. Starcy czekać będą dłużej jeszcze, o ile nie zdołamy osiągnąć porozumienia. Podobnie też nie domagałem się zniesienia 40-godzinnego tygodnia pracy w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, a pragnąłem tylko, aby wnioski komisji ankietowej wzięte były pod uwagę dla uniknięcia bezrobocia i podniesienia wytwórczości.

Przechodzę do ostatniego zagadnienia. Chodziło mi o stworzenie atmosfery uspokojenia społecznego. Odwołałem się do tych, którzy mają bliski kontakt z klasą robotniczą, podkreślając, że ze strajkami trzeba skończyć.

Uzbrojonej Europie należy wykazać, że Francja pragnie zwiększyć swą energię i potęgę.

We wszystkich mych wymaganiach nie było nic takiego, co mogłoby narazić na szwank doktryny niektórych stronnictw. Dlatego też zwracam się do Izby z ostatnim apelem. Jeśli moi przyjaciele w większości nie będą w możności odpowiedzieć na apel, wyciągnę z tego konsekwencje polityczne w sposób najbardziej jasny. Jest pewien argument, który stanowczo odrzucam, mianowicie, iż moje projekty narażają na szwank niezależność jednego ze stronnictw większości. W pewnych chwilach każdy rząd musi dokonać wyboru między interesami stronnictwa a interesami ojczyzny. Rząd, który uwzględni interesy ojczyzny, może być dumny. Nic w projektach rządowych nie było sprzeczne z sumieniem republikańskim, lecz nie można przyznać rządowi zbyt słabej podstawy pełno-

(Dalsze wiadomości na str 3-ciej)

OD REDAKCJI

Miło nam zakomunikować naszym P. T. Czytelnikom, iż po dłuższej przerwie rozpoczyna na nowo swą stałą współpracę w „Nowym Dzienniku“

Dr Ezriel Carlebach,

który nadsyłać nam będzie odtąd stałe korespondencje i reportaże z Palestyny, gdzie obecnie przebywa, oraz artykuły z dziedziny problemów polityki międzynarodowej.

*

Pierwszy artykuł dra Ezriela Carlebacha zamieszczamy dziś na str. 5-tej.

IGNOTUS

Weizmann - Morrison - Cazalet - Wise przemawiają...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") LONDYN, 8 marca.

W pięknej sali recepcyjnej jednego z reprezentacyjnych hoteli londyńskiego śródmieścia „Waldorf Hotel" odbyło się wczoraj uroczyste przyjęcie ku czci członków komitetu Akcyjnego. Przyjęcie to urządzone przez Federację angielskich syjonistów trwało od 9 do 12 w nocy. Nie tyle jednak przywitanie członków A. C., ile raczej pewna manifestacja polityczna były właściwym celem wieczoru. Już na zaproszeniach uwidocznione było, że oprócz prezydenta Weizmanna przemawiać będzie poseł do parlamentu angielskiego i były minister Herbert Morrison, poseł kapitan Wiktor Cazale, a na zakończenie prezydent Organizacji Syjonistycznej w Ameryce dr Stephen Wise.

Już od godziny 8 schodzić zaczęli się goście. Panie w wieczorowych sukniach, panowie, oczywiście, w smokingach. Każdy z gości otrzymuje spis zaproszonych wraz z dokładnym planem rozmieszczenia stołów na wielkiej sali. Spis jest alfabetyczny i zawiera 230 nazwisk, a obok każdego nazwiska — przydział miejsca wedle litery stołu i cyfry oznaczającej krzesło, tak że każdy z łatwością miejsce swe odnajduje. System organizacji, który możnaby także i u nas zalecić przy tego rodzaju okazjach, aby uniknąć — miłych nieporozumień.

W serdecznym nastroju, odbywa się „perypatetyczna" polityka. Witają się starzy znajomi, przybywający z tylu stron świata, jak zawsze na zjazdach Organizacji Syjonistycznej. W tej chwili nie odczuwa się nawet pulsu troski, która kryje się za sztywnymi gorsami.

Około godziny 9 „herold" w czerwonej liberii (trochę to komiczne) zaprasza do drugiej sali na „przemówienia i zakąskę". Ponieważ zakąska nazywa się po angielsku „refreshment" (pokrzepienie), powstają ironiczne docinki pod adresem — przemówień: drogą antytezy. Zwłaszcza, że „refreshment" są w programie po... przemówieniach.

Wielka sala podparta jest dwoma rzędami marmurowych kolumn, a z 10 kryształowych świeczników, zwisających ze stropu płynie i drga radosny strumień światła. Trochę radości przecież i Żydom się należy.

Przez całą długość sali ciągnie się stół prezydialny. W samym środku zasiadł prezydent Weizmann, po jego lewej stronie poseł Herbert Morrison, a po prawej poseł Cazalet, dalej posłowie Denmann, Morgan Jones, Williams, Hallam, Davies, Craven-Ellis, George Jones, Proctor, Hopkin, Adams, dr. Stephen Wise, markiza Reading, bratanica lorda Balfoura pani Bugdale były poseł do parlamentu Barnett Janner, dr. Nachum Goldman, prezes Federacji Syjonistów angielskich rabin Goldbloom potentaci finansowi a mimo to serdeczni syjoniści Simon Marks i I. Sieff i inni. A po pierwszej stronie stołu prof. U. H. Bentwich, Lipsky, Najdicz, dr Ebner, nadrabin Jugosławii dr Alcalay o pięknym herzlowskim profilu i członkowie A. C. I. Schwarzbart, E. Schmorak, Kurt Blumenfeld, Ab. Goldberg z Ameryki, znany socjolog żydowski Leszczyński, przemysłowiec bukareszteński a stary nasz przyjaciel Łazarz Margulies. Przy dalszych stolikach dziesiątki innych gości a wśród nich przedstawiciele prasy. Wielu członków A. C. przyjeżdża dopiero jutro.

Jako pierwszy zabrał głos prezydent Weizmann. Ślady ciężkiej pracy i przytłaczających trosk widoczne są na jego twarzy. Przemawia jak zwykle spokojnie. Nie będę powtarzał treści jego przemówienia, znanego zapewne już z telegramów. Nie trzeba też chyba podkreślać, że słowa jego skupiły całą uwagę wszystkich zebranych. Autorytet Weizmanna sam przez się przykuwa. Mówi rzeczowo, chłodno na pozór, jakby przytłoczone ognisko. Mówi o Anglii, o naszych wysiłkach i nadziejach. Zebrani przyjmują słowa Weizmanna z głęboką powagą.

Tuż po prez. Weizmannie zabiera głos poseł Morrison. Jest to jedna z najwybitniejszych osobistości angielskiego świata politycznego. Aby pojąć kim jest Morrison, należy przypomnieć, że Londyn składa się z szeregu hrabstw, które mają swe własne zarządy, które jednak podlegają Naczelnej Radzie Londynu. I w tej Radzie Naczelnej metropolii angielskiej, liczącej 8 milionów dusz, poseł Morrison jest leaderem większości socjalistycznej, a tym samym centralną osobistością samorządu londyńskiego. Młody wiekiem, zewnętrznie mało przypomina Anglika. Rozczochrana czupryna, pełne ognia oczy. Ale — mówi jak Anglik: spokojnie w sposób opanowany. Uderza w tony proroków, mówi o zbrataniu narodów, o nadziei porozumienia arabsko-żydowskiego, wyraża żal z odłączenia Transjordanii i podkreśla, że skoro już raz odcięto jedną połać Palestyny, to należy uniknąć drugiego podziału. Gdyby jednak podział znowu był koniecznością, niech on będzie przynajmniej taki, aby zapewnił Żydom bezpieczeństwo, aby dał im dość ziemi i możność pracy. Słowem: Morrison zgłasza akces do planu podziału, ale nie do tego, który zaproponował lord Peel, tylko do lepszego. Podczas jego przemówienia tu i ówdzie dał się zauważyć na sali cichy pomruk. Tenor przemówienia posła Morrisona był bardzo serdeczny.

Po nim zabrał głos poseł Cazalet. Tak tedy po przedstawicielu opozycji w Izbie Gmin przemówił reprezentant rządzącego stronnictwa konserwatystów. Poseł Cazalet należy do wybitnych posłów młodej generacji konserwatystów, do tego samego, do którego należy były min. Eden. Wrócił niedawno z Palestyny, gdzie przez kilka tygodni przebywał razem z bratanicą lorda Balfoura p. Dugdale. Po powrocie począł rozwijać bardzo energiczną akcję prosyjonistyczną w londyńskich sferach rządowych. Ponieważ zaś jest równocześnie sekretarzem propalestyńskiej unii parlamentarnej obejmującej posłów wszystkich ugrupowań, poseł Cazalet i w tym charakterze miał możność interweniowania tam, gdzie należy. Czynił to zaś tym łatwiej, że należy do stronnictwa rządowego.

Zewnętrznie poseł Cazalet przedstawia typ zupełnie inny, aniżeli Morrison, typ wyelegantowanego Anglika może raczej francuskiej szkoły. Żywa gestykulacja, barwna modulacja głosu nieco dyszkantem trącącego. Oczy i dłonie podnosi ku górze. Słowem mówi jak Francuz.

Poseł Cazalet stanął na stanowisku podziału bez zastrzeżeń posła Morrisona. Nie wdawał się w szczegóły. Jakby dla rekompensaty chwalił pod niebiosa ofiarność i pracę Żydów w Palestynie. Widział ją przecież sam.

Bardzo wyraźnie odcinało się stanowisko posła opozycji od stanowiska posła stronnictwa rządzącego, posła stojącego blisko ministra kolonii Ormsby Gore.

Cichy pomruk antypodziałowy, który dał się zauważyć podczas mowy Morrisona skrystalizował się w czasie przemówienia Cazaleta w ostrych sporadycznych przerywaniach. Poseł Cazalet kwitował je uśmiechem i dowcipem.

Twarz Weizmanna stawała się ponura.

Wreszcie zabrał głos dr Wise, powitany burzą oklasków. Trafne było ułożenie listy mówców w ten sposób, aby reprezentant żydostwa amerykańskiego, mogącego odegrać tak wielką rolę w dalszym przebiegu zagadnienia palestyńskiego, zabrał głos właśnie po posłach angielskich. Dr Wise, jak wiadomo, błyskotliwy, patetyczny krasomówca nałożył sobie tłumiki, ale barwa głosu pozostała ta sama, oktawa była tylko trochę niższa. Całe jego przemówienie było jednym wielkim, życzliwą skargą, drgającym apelem do Anglii. Zwrócone było właśnie do obecnych posłów angielskich. A contrario można z mowy Wise'a było wyczytać rozczarowanie, ale i nadzieję, że Anglia spełni swój obowiązek i przyrzeczenie dane narodowi żydowskiemu, „wierzę, że słowo Anglii będzie słowem wierności".

Ponowna burza oklasków wskazywała na to, że s e r c a żydowskie są przeciw podziałowi.

Podkreślam: serca. One bowiem były źródłem owacji.

Ale jaką drogą pójdą mózgi? Jaką drogą pójdzie chłodna, trzeźwa polityka? To pytanie było przedmiotem refleksyj...

A tymczasem przyszła kolej na — „refreshments".

Piękny to był wieczór, chwila wytchnienia dla sterników naszego okrętu.

Jutro w parlamencie przemówi sam Ormsby Gore z okazji dodatkowego budżetu dla Palestyny. (Mowę tę zamieściliśmy w wczorajszym numerze .— Red.).

A punkt ciężkości leży jak w każdej polityce nie w słowach ale w czynach.

Dymisja belgijskiego ministra skarbu

Bruksela, 10. 3. PAT. Minister finansów de Man podał się do dymisji. Oficjalnym powodem dymisji jest stan jego zdrowia, jednak prawdziwą przyczyną zdają się być zastrzeżenia niesocjalistycznych członków komitetu ministerialnego, wysunięte wczoraj w związku z finansowanymi projektami de Mana.

Tekę ministra skarbu obejmie minister robót publicznych Merlot.

Amerykańskie poparcie dla projektu państwa żydowskiego

New York, 10. 3. ŻAT. Komitet Syjonistyczny dla Państwa Żydowskiego wydał oświadczenie deklarujące całkowite poparcie dla egzekutywy syjonistycznej dr Weizmanna. Oświadczenie nawołuje wszystkich syjonistów, aby udzielili poparcia rezolucji większości 20 Kongresu Syjonistycznego. Komitet wysłał telegram na sesję A. C. w Londynie, który zapewnia, że „przeważająca większość syjonistów amerykańskich i Żydów popiera z całego serca utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie".

Z okazji jubileuszu 30-lecia zjednoczenia „Bnei Syjon" odbył się uroczysty bankiet, na którym postanowiono uczcić jubileusz przez ofiarowanie 10.000 dolarów na rzecz Keren Kajemet. Na bankiecie odczytano pismo powitalne prezydenta Roosevelta i gubernatora Herberta Lehmana. „Bnei Syjon" liczy 600 członków.

Przesilenie rządowe we Francji

(Dokończenie z str. 1)

mocniców. Argument ten jest dla mnie bardzo silny i jestem daleki od jego zwalczania. Jeżeli chcecie panowie rozszerzyć podstawy pracy narodowej, to ustąpię miejsca z całą radością. Jeśliby Francuzi zechcieli się postarać o to, aby nie rzucać sobie wzajemnie w twarz dzielących ich rozbieżności, odczuwałbym głęboką radość odchodząc od władzy i byłaby to tylko bardzo drobna ofiara, jaką bym złożył dla tak szlachetnej sprawy.

Schodząc z trybuny, Chautemps nie powrócił na ławy rządowe, lecz opuścił salę posiedzeń, czyniąc kolegom znak, aby poszli za nim. Śladem premiera poszli niezwłocznie wszyscy ministrowie. Przewodniczący Herriot zamknął posiedzenie. Członkowie rządu z premierem na czele udali się bezpośrednio z Izby do Pałacu Elizejskiego, celem złożenia prezydentowi republiki zbiorowej dymisji gabinetu.

* * *

Paryż, 10. 3. PAT. Opuszczając Pałac Elizejski Chautemps oświadczył dziennikarzom, iż „odchodzi i nie myśli o powrocie".

O godz. 11 min. 35 prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego Senatu Jeanneney, który, opuszczając Pałac o godz. 12-tej odmówił wszelkich informacji. Następnie prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego Izby deputowanych Herriota, który opuścił pałac o godz. 13-tej i również uchylił się od wszelkich oświadczeń.

* * *

Paryż, 10. 3. PAT. Na posiedzeniu grupy parlamentarnej socjalistów Blum oświadczył, iż w razie powierzenia mu misji utworzenia gabinetu — misję tę przyjmie. Lewica partii socjalistycznej (grupy Żyromskiego i Piverta) domagała się utworzenia rządu z socjalistą na czele oraz z udziałem „wszystkich elementów, wchodzących w skład frontu ludowego", t. zn. z udziałem komunistów.

W rezultacie obrad uchwalono rezolucję, domagającą się utrzymania obecnej większości parlamentarnej oraz wykonania programu „frontu ludowego".

Blum — desygnowanym premierem

Paryż, 10. 3. PAT. Blum otrzymał misję tworzenia gabinetu. Grupa parlamentarna lewicy radykalnej wypowiedziała się na rzecz utworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, jednak bez udziału komunistów.

Referat Ben Guriona i dyskusja na posiedzeniu A. C.

Londyn, 10 3. ŻAT. Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu A. C. Ben Gurion wygłosił półtora godzinny referat o sytuacji politycznej, omawiając szczególnie rokowania prowadzone z Arabami. W dyskusji nad referatami dra Weizmanna i Ben Guriona zabrał głos Usyszkin, który domagał się umożliwienia przedyskutowania planu podziału Palestyny jeszcze przed przyjazdem nowej komisji palestyńskiej. Wczorajszy referat dra Weizmanna, który domagał się rozszerzenia składu politycznego Egzekutywy w Londynie, uważany jest za wystąpienie skierowane przeciwko Brodetzkiemu, którego pozycja w Egzekutywie wydaje się być osłabiona.

Na wczorajszej dyskusji wieczornej zabrał głos rabin Gold z Mizrachi który wypowiedział się przeciwko planowi podziału i Weinstein z Judenstaatspartei który krytykował politykę Egzekutywy zarzucając, że nie można równocześnie domagać się zachowania mandatu oraz państwa żydowskiego w podzielonej Palestynie. Delegacja robotnicza domagała się rychłego zakończenia dyskusji politycznej, aby jak najszybciej przejść do spraw bieżących, gospodarczych i organizacyjnych. Referat gospodarczy wygłosi prawdopodobnie jeszcze dziś Eliezer Kapłan.

Naprzód ład i porządek -- potem rokowania

Konferencja dygnitarza palestyńskiego z przedstawicielami Arabów

Jerozolima, 10. 3. ŻAT. Zastępca komisarza okręgowego Palestyny północnej Polock zwołał dziś do Nablus 100 muchtarów (wójtów) ze wsi arabskich z okręgów Dżenin i Nablus, wobec których wygłosił przemówienie nawołujące muchtarów do przyjścia z pomocą władzom w zakresie tłumienia terroru. Komisarz oświadczył, że 85 terrorystów rekrutuje się spośród wiosek położonych wokół Nablus i Dżenin. Rząd — oświadczył Polock — ma do swej dyspozycji dość wojska i samolotów, aby zlikwidować terror, woli jednak nie przelewać krwi. Polock zaproponował muchtarom utworzenie komitetu, któryby reprezentował arabską ludność wiosek okręgu Nablus i Dżenin i współpracował z władzami wojskowymi do czasu zniesienia wojsk okupacyjnych z niebezpiecznego trójkąta na północy.

W odpowiedzi muchtarzy oświadczyli, że nie mają możności kontrolowania poszczególnych jednostek, a jeżeli rząd pragnie przywrócić spokój, niech zezwoli powrót do Palestyny prowodyrów arabskich zesłanych na wyspy Seyschelles i przebywających w Syrii, i niech rozpocznie z nimi rokowania.

Komisarz Polock przerwał te wywody oświadczając, że w całym prawie kraju panuje spokój, terror szerzy się tylko w podokręgach Nablus i Dżenin. Naprzód ład i porządek, a potem rokowania — oświadczył Polock.

— Jesteśmy między młotem a kowadłem — odpowiedzieli muchtarzy, dając do zrozumienia, że znajdują się pod presją rządu z jednej strony a terrorystów z drugiej.

Nowy wyrok śmierci *na terrorystę arabskiego*

Jerozolima, 10. 3. ŻAT. Sąd wojenny wydał dziś wyrok śmierci na wieśniaka arabskiego Machmuda Abdul Aina, aresztowanego przed kilku dniami w czasie likwidacji bandy terrorystycznej. Oskarżony tłumaczył się tym, że zaciągnięty został do bandy pod groźbą terrorystów i że banda licząca 800 wojskowo umundurowanych terrorystów, dokonała najścia na wieś.

Dziś rano terroryści arabscy przez pół godziny ostrzeliwali z karabinu maszynowego posterunek policyjny w gmachu rządowym w Tul Karem. Ofiar w ludziach nie było.

—oo—

Choroba min. Kościałkowskiego

Warszawa, 10. 3. PAT. Minister opieki społecznej M. Kościałkowski nie urzęduje od kilku dni z powodu choroby.

Polscy inżynierowie budują drogi w Afganistanie

Bombaj, 10. 3. PAT. Na pokładzie parowca „Biancomano" przybyli do Bombaju trzej inżynierowie polscy: M. S. Okęcki, Andrzej Kalinowski i Franciszek Wichrzycki.

Inż. Okęcki w rozmowie z korespondentem P. A. T. oświadczył, że trzej polscy inżynierowie z polecenia rządu afgańskiego budować będą drogi w Afganistanie. Praca ich potrwa około trzech lat.

Inż. Okęcki był członkiem komisji Ligi Narodów do spraw robót publicznych, oraz był delegowany przez Ligę Narodów do Chin jako znawca spraw komunikacyjnych i transportowych.

PRZEGLĄD PRASY

Pp. Rypel i Kaufman

Po każdej dyskusji żydowskiej w Sejmie lub w Senacie przypomina się projekt pewnego dowcipnego dziennikarza, który radził senatorom i posłom, by nagrali swe przemówienia na płytach gramofonowych. W ten sposób zmniejszy się wysiłek parlamentarzystów. A w kwestii żydowskiej powtarzają przecież i tak wciąż jedno i to samo. Projekt miał objąć także parlamentarzystów żydowskich, którzy wciąż muszą odpowiadać na te same argumenty. Opowiadają, że sprawozdawcy parlamentarni nie słuchają już debat i dyskusji, gdy omawiana jest kwestia żydowska, ale sięgają do poprzednich roczników czasopism i na ich podstawie streszczają wywody poszczególnych mówców.

Przyzwyczailiśmy się już właściwie do tenoru i argumentacji rozmaitych „żydoznawców“ w Sejmie i Senacie i nic nas już nie dziwi. Ani wywody o „autochtonach“ ani cytaty z Biblii, mające wykazać... nielojalność żydowską, ani też deklamacje o emigracji. Jeżeli w całej dyskusji, toczącej się niemal codziennie, teraz w Senacie, na temat Żydów jest coś oryginalnego i zadziwiającego, to tylko niezwykłe ubóstwo myśli i niepospolita krótkowzroczność polityczną. Cechą tej krótkowzroczności jest brak przemyślenia jakiegoś zagadnienia w całości, do końca, a także brak jakiejkolwiek orientacji w rzeczywistych nastrojach czynników, odgrywających rolę w społeczeństwie żydowskim. Brak przemyślenia w całości zagadnienia widać chociażby w uporczywym powtarzaniu hasła o emigracji. Jeśli zapytać tych wszystkich mówców, gdzie mają Żydzi wyemigrować, lub za co mają wyemigrować, to na to żaden z nich nie potrafi odpowiedzieć logicznie ani rzeczowo. Rzucono hasło i jeździ się na *tym* koniku aż do znudzenia, nie zastanawiając się ani nad skutkami, jakie tego rodzaju hasło wywiera, ani nad jego realnością, ani też nad następstwami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Z poważnego zagadnienia robi się jakąś humorystyczną paplaninę, której nikt oczywiście nie bierze na serio.

Rekord humorystyki osiągnął jednakowoż ten p. senator, który jako główny argument w dyskusji emigracyjnej podał, że oto znalazły się „czynniki żydowskie“, które aprobują zasadę emigracji. Któż to taki? — zapyta niejeden czytelnik żydowski, a oto pan senator pokaże mu dwa nazwiska: adw. Rypla i p. Michała Kaufmana. W obliczu takich argumentów i tych nazwisk nie wypada nic innego, jak tylko rozłożyć bezradnie ręce lub też wzruszyć ramionami.

Ale te dwa nazwiska są poniekąd symboliczne. Wskazują one wymownie, jak mało orientują się niektórzy politycy polscy w rzeczywistych nastrojach społeczeństwa żydowskiego. Jest już cechą pewnego odłamu polityki polskiej, że na odcinku żydowskim orientuje się zupełnie fałszywie. Kiedyś szukano posłuchu w sferach asymilacji. Kiedy spostrzeżono, że był to błąd, stawiano na niektóre sfery ortodoksyjne, kiedy i to okazało się złudne. zaczęto stawiać na jakieś grupki, nikomu wśród Żydów nie znane i nikogo nie reprezentujące. Widziano przeważnie jakieś odpryski społeczeństwa żydowskiego i stawiano na nie nie chcąc widzieć faktycznych sił, aktywnych, czynnych, odgrywających decydującą rolę w życiu żydowskim w Polsce. Teraz chwycono się pp. Rypla i Kaufmanna. To jest tak, jakby ktoś chciał zorientować się w nastrojach społeczeństwa polskiego i rozpoczął rokowania z... monarchistami polskimi Nie mamy zamiaru krzywdzić monarchistów polskich, to też lojalnie stwierdzamy, że na pewno reprezentują oni o wiele większe rzesze zwolenników, niż np. pp. Rypel i Kaufman. P. Rypel jest Bogu ducha winnym i niefortunnym autorem wyprawy motocyklami do Palestyny, wyprawy, która skończyła się u rogatek Warszawy, a p. Michał Kaufman jest autorem 30-to stronnicowej broszury, w której na 30-tu stronach pisze o konieczności emigracji żydowskiej, wyważając dawno otwarte drzwi. I to ma być busola orientacyjna w kwestii żydowskiej.

Projekty i fantazje w tej dziedzinie, nas Żydów już nie mogą zadziwić. To jest dziedzina, gdzie wszystko jest możliwe. Ale czytając szczegóły dyskusji żydowskiej w Senacie, powiadamy sobie: jeszcze nie jest tak źle. Bądź co bądź taka dyskusja może nas wprawić w dobry humor. Możemy śmiać się serdecznie, czytając słowa sen. Petrażyckiego o Nechemii i o proroku Maleachi, a także o nowych „zbawicielach“ w osobach pp. Rypla i Kaufmana.

Echa zajść wileńskich

Jak wiadomo dwaj przedstawiciele stronnictwa kanserwatywnego sen. Biniński i pos. Tarnowski wnieśli interpelację w sprawie zajść wileńskich. Interpelacja była utrzymana w tonie „neutralnym“, domagając się surowej kary dla obydwóch stron czynnych w zajściach wileńskich. W sprawie tej ogłasza wczorajsza „Gazeta Polska“ silny atak na konserwatystów, pisząc m. inn.:

> Stanowisko zajęte przez sen. Bninskiego uważać musimy nietylko za jego osobisty pogląd. Wniesiona przezeń interpelacja, w zestawieniu z jednobrzmiącą interpelacją posła A. Tarnowskiego, jest najwidoczniej wyrazem opinii Stronnictwa Konserwatywnego.
>
> Panowie konserwatyści uważali za stosowne wykazać na tej sprawie swój „obiektywizm“: że i pamięć Marszałka Piłsudskiego czczą, ale jednocześnie tych którzy bronią tej pamięci — potępiają i chcieliby ukaranymi widzieć. Ten chłodny i pełen troski o praworządność obiektywizm w danym wypadku budzi w nas uczucia bardzo, ale to bardzo dalekie od podziwu i uznania. Nei chcemy tych uczuć nazywać po imieniu, żeby nie było obrazy. Nasuwają się nam na usta słowa św. Pawła: „ale żeście ani zimni, ani gorący — przeto wypluję was z ust moich“.

Tak samo ostro wystąpił drugi organ Ozonu „Kurier Poranny“ przeciwstawiając się tendencjom zawartym w interpelacji konserwatystów.

Nowy kurs?

Spośród licznych plotek kursujących na temat przyszłych posunięć na terenie politycznym, warto zanotować plotkę „Słowa“:

> Między PPS a rządem istnieje już właściwie pakt o nieagresji, zawarty w kilku rozmowach między premierem Składkowskim a Kwapińskim a Arciszewskim. P. Kwapiński, prezes klasowych związków zawodowych, jest persona gratissima w ministerstwie opieki społecznej, ezeli nie zmienia tam jeszcze urzędników, to już dyktuje swe życzenia. P. Korsak przygotował ordynację wyborczą dla Warszawy po zasięgnięciu rady p. Kwapińskiego. Ale nie zapraszał p. Bieleckiego. A w kołach politycznych coraz więcej mówi się o tem, że wybory w Warszawie i sześciu wielkich miastach będą oparte na porozumieniu regime'u z PPS i Żydami.
>
> Jak ustosunkuje się Ozon wobec tej linii politycznej rządu, jak przyjmie te próby porozumienia z lewicą, a wcześniej, czy później w konsekwencji i z Żydami, — jak poseł Mirski, który przed kilku dniami rzucił w związku z nadchodzącymi wyborami hasło odżydzenia miast, pogodzi się z p. Starzyńskim, który podobno konferuje już z przedstawicielami żydowskiej ludności?
>
> Ewolucja Ozonu — sądząc z ostatnich wystąpień — wskazuje na to jednak, że pójdzie on posłusznie za rządem. Okres wyborów do rad miejskich, będzie więc pod względem politycznym bardzo pouczający.

Plotki warszawskiego korespondenta „Słowa“ cieszą się specyficzną sławą. Są one bowiem zawsze fantastyczne, więcej w nich poezyj niż prawdy. Do rzędu takich plotek należy prawdopodobnie i powyższa. (*Ał*)

Gorączka plebiscytowa w Austrii

Konsternacja wśród narodowych socjalistów

Wiedeń, 10. 3. PAT. Dziś rano powrócił z Insbrucku kanclerz Schuschnigg powitany przez przedstawicieli rządu, frontu patriotycznego oraz niezliczone tłumy publiczności, które mu zgotowały burzliwą owację. Orkiestry odegrały pieśń Andrzeja Hofera, która rozbrzmiewać będzie całą niedzielę w czasie głosowania ludowego.

Wiedeń już dziś żyje pod znakiem głosowania. Na słupach i domach rozwieszone są plakaty z podobizną Schuschnigga i jego odezwą wyborczą. Ulicami miasta przeciągają samochody oblepione plakatami i zaopatrzone w instalacje głośnikowe. Od wczoraj wieczór całą Austrię ogarnęło ogromne podniecenie. Najbardziej zaskoczeni zapowiedzią plebiscytu są austriaccy narodowi socjaliści.

Wczoraj doszło w szeregu miast austriackich jak w Linzu, Grazu i t. p. do manifestacji narodowych socjalistów. Manifestacje te miały na celu zaprotestowanie przeciwko zapowiedzi głosowania a przede wszystkim przeciwko wysokiej granicy wieku (w głosowaniu uczestniczą obywatele ponad 24 lat), co wyłącza od głosowania młodzież, będącą w głównej mierze zwolennikami narodowego socjalizmu. Narodowi socjaliści wyrażają też wielkie niezadowolenie z powodu jawnej formy głosowania, wskazując, iż uniemożliwi ona zupełnie swobodę głosowania, szczególnie wśród urzędników państwowych.

Zakaz swastyki na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 10. 3. PAT. W uniwersytecie wiedeńskim wywieszono ogłoszenie rektora, zakazujące noszenia na terenie uczelni swastyki oraz używania t. zw. „niemieckiego pozdrowienia“ (Heil Hitler).

V. Papen przybył do Wiednia

Wiedeń, 10. 3. PAT. Przybył tu dziś z Berlina b. amabasador v. Papen i doradca gospodarczy kanclerza Hitlera dr. Keppler. Przyjazd obu polityków niemieckich, wedle opinii wiedeńskich kół politycznych, pozostaje w związku z sytuacją polityczną w Austrii oraz z zapowiedzianym na niedzielę plebiscytem.

Żydzi austriaccy spełnią swój obowiązek

Wiedeń, 10. 3. ŻAT. Zarządzony na niedzielę plebiscyt przyjęty został na równi z szeregami frontu ojczyźnianego oraz kołami katolickimi i robotniczymi z żywym zadowoleniem we wszystkich kołach żydowskich bez względu na różnice ideologiczne i kierunki polityczne. Ze względu na szczególną sytuację Żydów nie będzie wydana żadna odezwa plebiscytowa do ludności żydowskiej. W oświadczeniu, złożonym przedstawicielowi ŻAT-nej, prezes wiedeńskiej gminy żydowskiej dr Desider Friedman podkreślił, że referendum z 13 marca da niewątpliwie prawdziwy obraz rzeczywistego układu sił w społeczeństwie austriackim w obecnym okresie rozstrzygnięć dla państwa naddunajskiego. Nie ulega wątpliwości, że głosowanie rozproszy nieuzasadnione twierdzenie, jakoby żywioł narodowo-socjalistyczny stanowił w Austrii liczebną przewagę. Jest rzeczą najzupełniej pewną, że wszyscy Żydzi austriaccy spełnią w niedzielę swój obowiązek, wypływający z ich przywiązania do ojczyzny austriackiej.

Dr EZRIEL CARLEBACH

Wauchope przechodzi do historii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w marcu.



Sir ARTUR WAUCHOPE (w środku) w towarzystwie prof. Chaima Weizmanna (na prawo) i M. M. Usyszkina (na lewo)

I.

Generał sir Artur Wauchope przeszedł przed szpalerem straży honorowej, ustawionej na głównych ulicach Jerozolimy i przeniósł się prosto do księgi dziejów.

Jego twarz myśliciela, pod dużym szarym cylindrem, w owej chwili wyglądała jeszcze bardziej zamyślona.

Rzadko kto przeżył coś podobnego. Królowie, dyktatorzy i mężowie stanu składają czasami swój urząd, abdykują a jednak ich żywot na tym się nie kończy. A gdy nadchodzi kres życia, to jednak mimo wszystko nie składają urzędu, aż do ostatniej chwili nie wyrzekają się nadziei odgrywania kiedyś jeszcze jakiejś roli, może nowej roli, dorzucenia jeszcze jednego rysu, może decydującego rysu, do swego portretu i do sądu, jaki o nich stworzy kiedyś historia. Nikt jednak jeszcze nie zakończył swego życia za życia.

Wauchope zakończył. W pełnej świadomości. W pełni sił duchowych i fizycznych. Chętnie i ostatecznie.

Wauchope postawił kropkę, skończywszy okres, przez którego pryzmat spoglądać będą na niego zawsze i wszędzie zarówno Żydzi jak i Arabowie, jak i Anglicy, jak w ogóle świat. Nie będzie już niczym innym i nie chce już niczym innym zostać, jak tylko „słynnym byłym Wysokim Komisarzem Palestyny". W drodze do Elby Napoleon myślał o powrocie. Sir Artur Wauchope jedzie do Indyj, by przeczekać, aż jego nazwisko przestanie interesować opinię publiczną tak, by dziennikarze nie chcieli starać się o wywiad u niego, a potem powróci do swej szkockiej ojczyzny i grać będzie w golfa. Od czasu do czasu zaglądnie do Londynu, do swego klubu i zasiadać będzie między innymi czcigodnymi członkami, przy stoliku.

Sir Artur nie ma dzieci. Nikt jego tytułów nie oddziedziczy. Pozostanie po nim tylko sąd świata o jego siedmioletniej władzy w Palestynie. A on wie o tym.

I, rzecz jasna, ciekaw był ten sąd usłyszeć za życia (któżby nie chciał czytać nekrologu o sobie?) I usłyszał. Przez cały miesiąc objeżdżał miasta i miasteczka, mówił z szejkami, rabinami, nauczycielami, żegnał się z wszystkimi. Optymiści szacują, że wysłuchał co najmniej 500 mów, odbył dwa razy tyle prywatnych rozmów i czytał nieskończoną ilość „rozpraw" o sobie.

Ale boję się, że z tego wszystkiego razem jednak zbyt dużo się nie dowiedział.

II.

Albowiem nie to jest sądem historii, co w tych ostatnich dniach powiedziano mu, czy to jawnie czy to drogą aluzji. Albowiem wszystkie te sprzeczności w jego czynach, nad którymi głowiono się we wszystkich obozach, widziane aż nadto z bliska, aż nadto subiektywnie, nie mogą służyć do określenia charakteru tego człowieka. Co więcej: w rzeczy samej nie mają one nic wspólnego z człowiekiem i z jego stosunkiem do Palestyny.

To co należy dziś zanotować — to zagadki. To co wszyscy widzą dzisiaj — to sprzeczności i nic więcej. W każdym razie nie jest to sąd historii.

Dziś mówili o nim Żydzi:

— Kiedy przybył do nas, było nas tu 170 tysięcy. Kiedy wyjeżdża, jest nas 440.000. Za jego czasów jiszuw potroił się omal.

Ale z drugiej strony:

— Kiedy przybył niewzruszalną zasadą alii była gospodarcza zdolność absorbcyjna kraju. Kiedy odchodzi, mamy — maksimum polityczne. Za jego czasów podważony został fundament rozwoju jiszuwu.

I Żydzi notują dalej:

— On był pierwszym, który próbował zrozumieć duchowe założenia syjonizmu. Uczył się i zgłębiał dzieła Hessa. Achad Haama, Bialika. Węzły szerszej przyjaźni łączyły go z przywódcami syjonistycznymi (Szmariahu Lewin) uczynił ich swymi intymnymi przyjaciółmi. On pierwszy.

Ale:

— Przez cały czas z uporem i konsekwencją dążył do utworzenia arabskiej reprezentacji, „Agencji Arabskiej", „Rady Ustawodawczej", czegoś, coby było przeciwwagą dla dynamiki syjonizmu. Uznał królów arabskich jako opiekunów Palestyny. On pierwszy

A to samo twierdzą Arabowie:

— Z pensji swej nie korzystał. Z własnych funduszów asygnował datki tam, gdzie nie starczyła suma, preliminowana przez budżet rządowy i gdzie chodziło o fellacha, o biednego arabskiego chłopa. On faktycznie zwolnił tego fellacha z wszelkich podatków państwowych.

Za to jednak:

— Sympatie jego nie były po stronie Arabów, lecz po stronie Żydów. Popierał ich teatr z tą samą sympatią, z jaką popierał fellachów. Ani jednego koncertu żydowskiej orkiestry symfonicznej nie opuścił.

Podobna jest opinia Anglika:

— Był bardzo dzielny. Kiedy po pierwszym pięcioleciu przedłużono jego kadencję, prasa angielska pisała, że on pierwszy po królu Salomonie panować będzie nad Palestyną przez dziesięć lat. I — szczycono się tym.

Ale:

— Później się okazało, że jest człowiekiem bardzo nieodpowiednim. Kiedy wybuchły niepokoje, ta sama prasa angielska wstydziła się go.

Tak mniej więcej wyglądają dociekania teraźniejszości, która nie może wyrobić sobie zdecydowanego sądu o Wauchopie.

III.

Inaczej jednak wygląda historia.

Ona nie jest pisana drobniutkimi literkami małych szczegółów. Historia pisana jest dużymi literami ogólnych bilansów. Historia uogólnia.

Historia rzuca pytanie:

— Jakim czynem ten czy ów zmienił oblicze świata? O ile dzięki niemu posunęły się sprawy naprzód? Co on sam nowego zdziałał?

A kiedy historia podchodzi z takimi pytaniami do sira Artura Wauchope'a, wówczas powiada:

— On niczego nowego nie zdziałał. Niczego nie zmienił. Na okresie swego panowania nie wycisnął piętna wielkiego, jasnego czynu

Nie rozwinął żadnych spraw. Pozwolił im się rozwijać — i to zarówno jeśli chodzi o imigrację, jak i o niepokoje. Nieprawdą jest, że otworzył szeroko podwoje alii. To uczynił Hitler. Nieprawdą jest, że on zorganizował niepokoje. To uczynił Mussolini.

Nie ma żadnych sprzeczności między różnymi wydarzeniami, zapisywanymi na jego konto. On nie jest sfinksem. Ponieważ on niczego nie robił. Robiło się samo, bez niego.

Było wielu takich, jak on. A właściwie jego miejsce w historii jest w tym samym rzędzie, co miejsce Plumera i Chancellora.

Jedna tylko istnieje różnica:

— Tamci w ogóle nie chcieli, aby coś się działo. On natomiast chciał. Tamci mieli ambicje, aby za ich czasów nic się nie zmieniło, lecz, by wszystko pozostało jak było. On natomiast miał ambicję, aby za jego czasów było co raz lepiej i co raz piękniej.

On miał — sympatie. Kochał kraj. Cieszył się każdym postępem.

Napawał go szczęściem rozwój Tel Awiwu równie dobrze jak rozwój — Dżeninu. Dawał certyfikaty z tą samą radością co wsparcie dla fellacha.

On, stary liberalny generał — filozof, wierzył święcie, że to jest właściwa droga: pomagać każdemu, sympatyzować z **k a ż d y m** rozwojem, nie podejrzewać, że coś z tego może wyjść złego, nie zapobiegać aktywnie przejawom negatywnym, lecz passywnie cieszyć się z przejawów pozytywnych. Tak — wierzył — powinien kierować się świat. Tak spełnią się jego szczere, dobre życzenia.

Ale rozczarował się.

Bandyci dowiedli mu, że sympatia nie jest metodą rządzenia. Drzewa, które na prawdę kochał, wyrwane zostały z korzeniami. Dzielnice Jaffy, gdzie chętnie przebywał, musiały być zniszczone przez czołgi, a na urzędników którzy tak samo chcieli rządzić ak on, przy pomocy sympatii — strzelano z rewolwerów.

Oto tragedia sira Artura Wauchope'a.

Zrobiło to więcej szkód, aniżeli jego pozycja Wysokiego Komisarza. Zachwiało to jego światopoglądem. Zniszczyło to go jako człowieka.

IV.

Żydowski jiszuw wyczuł to instynktownie.

Dlatego pożegnał go tak serdecznie i tak sentymentalnie, jak nikogo dotąd.

Naturalnie, do ostatniej chwili miało się do niego pretensje. Słuszne pretensje. Ale wyczuto, iż jego dymisja nie jest wydarzeniem czysto politycznym, lecz, że jest to porażka c z ł o w i e k a, dla którego było rzeczą niemożliwą, w środowisku, które kochał i które chciał opanować miłością, przejść nagle do aktów gwałtu przeciwko burzdzicielom i mącicielom.

A kiedy szpakowata głowa sir Artura Wauchope'a zniknęła z widnokręgu Jerozolimy, kiedy ostatecznie przeszedł do historii, zbladły wszelkie pretensje przeciw niemu i wypływać poczęła bardziej obiektywna ocena krystalizować się począł napis do pierwszego rozdziału historii, który dopiero co został zakończony.

Napis mniej więcej taki:

— Katastrofa sympatycznej teorii. Mianowicie: teorii sympatii.

Akt nominacji Wysokiego Komisarza Mac Michaela

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

LONDYN, 10. 3. Oficjalny akt nominacji sir Mac Michaela na Wysokiego Komisarza Palestyny brzmi jak następuje:

Pismo nominacyjne zatwierdzone pieczęcią królewską i sygnetem Jego, mianujące sir Harolda Alfreda Mac Michaela Wysokim Komisarzem Jego Królewskiej Mości w Palestynie (Erec Izrael) i naczelnym dowódcą tamże. Dane w dniu dzisiejszym 2 lutego 1938. Podp. Jerzy, Cesarz i Król.

I, Z łaski bożej Jerzy VI król Wielkiej Brytanii i Irlandii i zamorskich dominiów brytyjskich, obrońca wiary, cesarz Indyj. Pokój niechaj będzie naszemu zaufanemu, ukochanemu sir Haroldowi Alfredowi Mac Michaelowi, kawalerowi i komandorowi Wielkiego Orderu św. Michała i św. Jerzego członkowi kapituły Wielkiego Orderu Zasługi.

Zgodnie z zleceniem królewskim na Radzie państwowej w sprawach Palestyny (Erec Izrael) w roku 1922, gdzie ustalone zostały wskazania co do mianowania człowieka odpowiedniego celem kierowania rządem Palestyny (Erec Izrael), człowieka, któremu nadany będzie tytuł Wysokiego Komisarza i naczelnego dowódcy, względnie inny tytuł, który wyda się nam słuszny, a nominacja ta dokonana zostanie przez nas drogą aktu nominacyjnego, zatwierdzonego pieczęcią królewską i sygnetem jego —

ogłaszamy niniejszym, iż na mocy aktu nominacyjnego, zatwierdzonego pieczęcią królewską i sygnetem jego, mianujemy ciebie, sir Haroldzie Alfredzie Mac Michael na stanowisko naszego Wysokiego Komisarza w Palestynie (Erec Izrael) i naszego naczelnego dowódcy tamże — jak długo będzie taka nasza wola. W twym ręku złożone zostaną wszelkie uprawnienia i pełnomocnictwa, jakie będą potrzebne dla należytego spełniania wskazań, wymienionych w zarządzeniu królewskim wspomnianej wyżej Rady, względnie w innych zarządzeniach króla, czy też w zarządzeniach innych królów, jakie nastąpią w uzupełnieniu poprzednich, względnie jakie nastąpią dla skorygowania poprzednich, względnie jakie nastąpią zamiast poprzednich, zgodnie z wskazaniami i rozkazami jakie nasz Wysoki Komisarz i nasz naczelny dowódca sprawujący swój urząd w owej chwili, otrzymał od nas, względnie zgodnie z wskazaniami i rozkazami, jakie otrzymasz z rąk naszych w przyszłości.

II. Zarządzamy niniejszym, że natychmiast po złożeniu ustalonej roty przysięgi i przejęciu czynności Wysokiego Komisarza w Palestynie (Erec Izrael)i naczelnego dowódcy tamże, na skutek niniejszego pisma nominacyjnego zaanulowane zostanie pismo nominacyjne, zatwierdzone pieczęcią zmarłego króla Jerzego V i jego sygnetem z dnia 18 października 1931, mocą którego zamianowaliśmy naszego zaufanego i ukochanego sir Arthura Greenfela Wauchope'a, kawalera i komandora Wielkiego naszego Orderu Łaźni, członka Orderu św. Michała i św. Jerzego, członka Wielkiego Orderu Cesarstwa Indyjskiego, członka Wielkiego Orderu Zasługi, generała porucznika wojsk naszych (obecnie: kawalera Wielkiego Krzyża naszego Orderu Łaźni, kawalera Wielkiego Krzyża św. Michała i św. Jerzego, kawalera Orderu Cesarstwa Indyjskiego, kawalera Wielkiego Orderu Zasługi, generała wojsk naszych) na stanowisko Wysokiego Komisarza i dowódcy tamże.

III. Rozkazujemy niniejszym w ogóle i w szczególe wszystkim urzędnikom państwowym i wszystkim mieszkańcom Palestyny (Erec Izrael) jak i wszystkim, których to tyczy, przyjąć powyższe do wiadomości i okazywać mianowanemu przez nas najpełniejszy posłuch.

Dane na dworze, w pałacu św. Jakuba, w dniu dzisiejszym, 2 lutego 1938, w drugim roku naszego panowania.

Zgodnie z zarządzeniem Jego Królewskiej Mości: podpis. W. Ormsby Gore.

Morderca szofera skazany na karę śmierci

Warszawa, 10. 3. Dziś o godz. 15-tej Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący Władysława Skwierawskiego, mordercę szofera Szlendala na karę śmierci. Powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki zostało zasądzone.

W ostatnim słowie oskarżony Skwierawski oświadczył, że nie miał zamiaru zabójstwa i zaznaczył, że zdaje się na łaskę sądu.

Zasądzenie pary morderców we Lwowie

Lwów, 10. 3. Dziś o godzinie 2.15 nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie tancerki Rogozińskiej i jej wspólnika Chmielowicza, oskarżonych o zabójstwo ś. p. Zakrzewskiej w celach rabunkowych. Sąd skazał Rogozińską na 15 lat więzienia, Chmielewicza zaś na dożywotnie więzienie.

Znowu demonstracje przeciw Ribbentropowi

Londyn, 10. 3. PAT. Rozmowa min. v. Ribbentropa z lordem Halifaxem trwała od godz. 11 do 13 m. 25. Podczas gdy min. v. Ribbentrop opuszczał Foreign Office, grupa komunistów wznosiła wrogie okrzyki.

Goebbelsa polemika i pogróżki

Berlin, 10. 3. PAT. Minister Rzeszy Goebbels wygłosił na przyjęciu dla przedstawicieli prasy niemieckiej przemówienie, w którym podkreślił na wstępie doniosłą rolę odeganą przez niemiecką prasę w okresie przyjęcia i sprawowania władzy przez narodowych socjalistów. Wiele spośród osiągnięć rządu narodowo socjalistycznego byłoby nie do pomyślenia, gdyby nie spotkał on się ze stałą i ofiarną pomocą ze strony prasy. Niektórzy dziennikarze zagraniczni — oświadczył w dalszym ciągu min, Goebbels — występują stale z zarzutem, że w Niemczech nie istnieje wolność prasy. Nie należy jednak zapominać, że właśnie ci dziennikarze stoją w przeważnej części wypadków na usługach wolnomularstwa, Żydów i międzynarodowego kapitału. Prasa niemiecka stoi natomiast na usługach swego narodu i jeśli w tonie napaści części prasy zagranicznej nie nastąpią zmiany, rząd zwróci się do prasy z apelem o przygważdżanie tych wszystkich kłamstw i oszczerstw. W ostatnich czasach rozeszły się, zwłaszcza w prasie angielskiej pogłoski, jakoby kanclerz Hitler zamierzał wpłynąć na złagodzenie ataków prasy angielskiej na stosunki panujące w Rzeszy. Pogłoski te są oczywiście pozbawione wszelkich podstaw. Rząd Rzeszy daleki jest od zamiaru powstrzymywania zagranicznej prasy od obiektywnych i zgodnych z prawdą wiadomości o Rzeszy. Niemniej jednak stwierdzić należy, że w wypadku jeśli podstawą publicystyki zagranicznej o Niemczech będzie w dalszym ciągu nie prawda lecz kłamstwo, oszczerstwo i pogoń za sensacją, to stworzy się atmosfera, w której nie może nawet być mowy o jakimkolwiek odprężeniu i uspokojeniu umysłów.

Najbliższe posiedzenia Sejmu

Warszawa, 10. 3. PAT. Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 15 bm. na godz. 10-tą. Następne posiedzenia Sejmu przewidziane są w dniach 18 i 25 marca br.

Chińczycy przygotowują atak powietrzny na Tokio

Singapore, 10. 3. PAT. Bawiący w Singapore przejazdem do Europy pilot powietrznych sił zbrojnych chińskich, Francuz Marcel Florein, oświadczył przedstawicielom prasy, że Chiny w najbliższej przyszłości dokonają rajdu lotniczego na Tokio. Atak powietrzny planowany miał być od dawna, na przeszkodzie stał jednak dotychczas brak odpowiednich płatowców, na których obecnie wojskom chińskim nie zbywa (nowe aparaty są pochodzenia sowieckiego).

Enuncjacja powyższa zbiega się z rozrzuceniem ostatnio nad Szanghajem przez aeroplany chińskie ulotek, przestrzegających Chińczyków przed udawaniem się do Dairenu lub Portu Artura, japońskich baz morskich które mają w krótkim czasie ulec bombardowaniu powietrznemu.

* * *

Pekin, 10. 3. PAT. Wojska japońskie po zajęciu m. Fenglingtu na południu prowincji Szansi ostrzelały po przez rzekę stację kolei lunghajskiej Tungkwan ,niszcząc urządzenia kolejowe. Na st. Puczou (stacja końcowa kolei Tatung-Puczou) Japończycy zdobyli 190 parowozów i 400 wagonów towarowych.

Japończycy przestrzegają...

Tokio 10. 3. PAT. Przedstawiciel admiralicji japońskiej przestrzegł przed przelatywaniem samolotów zagranicznych państw nad okrętami japońskimi na wodach chińskich. Oświadczył on, że samoloty chińskie są różnorodnego pochodzenia, często typu brytyjskich, amerykańskich i sowieckich samolotów, wobec czego jest rzeczą niezmiernie trudną odróżnienie ich od zagranicznych. Okręty japońskie będą odtąd ostrzeliwać wszystkie przelatujące nad nimi samoloty bez względu na ich pochodzenie.

Singapore, 10. 3. PAT. Cztery japońskie statki wojenne ostrzelały fortyfikacje Bocca Tigris, które strzegą dostępu do Kantonu. Celem tego ataku, który nie wyrządził poważniejszych szkód, było przerwanie połączenia okrętowego pomiędzy Honkongiem i Kantonem.

ZIEMIA OBRACA SIĘ DOOKOŁA „OSI"...

Wizyta ministra Becka w Rzymie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") RZYM, w marcu.

Prasa włoska miała w tych dniach nielada robotę. Przed przybyciem ministra spraw zagranicznych Polski p. Józefa Becka musiała przede wszystkim uświadomić Popolo Italiano. Włosi pod względem wiadomości geo — i etnograficznych stoją na poziomie bardzo niskim. Szczególnie o Polsce mało wiedzieli. Wyobrażali sobie, że Polska, to kraj hen na północy położony, gdzie wilki wałęsają się po miastach, a mieszkańcy uzbrojeni są w strzelby, by w razie napadu mogli się bronić. Nierzadko identyfikowali Polskę z Rosją... Wystarczyły jednak trzy artykuły, by przeciętny Włoch mógł zmienić opinię o Polsce. Ten kraj dla niego egzotyczny stał się wreszcie krajem europejskim, z którego przybywa minister. Dzień przed przybyciem do Rzymu podały gazety włoskie krótki życiorys i opis działalności politycznej p. min. Józefa Becka. Zdjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, z odpowiednim tekstem zorientowały nieco Włochów. „Corriere della Serra" i „Messagero" wypowiedziały kilka szczerych komplementów pod adresem polskiego ministra. Przede wszystkim wyrażono uznanie za kierunek polityki zagranicznej p. ministra. Pułkownik Józef Beck był pierwszym, który pochwalił wystąpienie Włoch z Ligi Narodów. Krok drugi ministra Becka, który pozostanie w pamięci Włoch, dotyczy jego ustosunkowania się do Imperium włoskiego. Włosi nigdy nie zapomną, że Polska pierwsza wypowiedziała się przeciwko sankcjom, co najdobitniej może świadczyć o jej wielkim zrozumieniu dla młodego państwa faszystowskiego. Italia widzi dlatego w Polsce swą przyjaciółkę, przyszłą wielką potęgę wśród krajów Europy.

Na 48 godzin przed przybyciem p. ministra do Rzymu dworzec był iluminowany i cały obwieszony flagami polskimi i włoskimi. Przyjazd min. Becka do Rzymu nastąpił w niedzielę ogodzinie 7.30 wieczorem. Na dworcu ustawiono honorową kompanię grenadierów. Dworzec usłany był dywanami i kwiatami. Orkiestra odegrała hymny, polski, królewski i Giovinezzę. Tłumy ludzi zaległy ulice. Ustawiły się w szpalerze około Placu Pięciuset, Piazza Esedra i wzdłuż via Nationale. Przywitanie było entuzjastyczne. Auto, w którym znajdował się minister Beck i hr. Ciano, było eskortowane przez oddział zmotoryzowanej policji. W następnym wozie zajęła miejsce małżonka p. ministra, dalszy sznur limuzyn wiózł osobistości politycznego Rzymu, między którymi był i sekretarz partii faszystowskiej Starace. W poniedziałek rano złożył minister swój podpis w honorowej księdze Pałacu Kwirynalskiego, następnie zwiedził groby królewskie w Panteonie, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i oddał hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego przed Jego popiersiem w Parku della Rimenibranza (Park Wspomnień). O godzinie 12 w południe minister Beck został przyjęty przez włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, a o godzinie 10 wieczór obecny był na galowym przyjęciu wydanym na jego cześć w Pałacu Weneckim.

Na tym kończy się, rzec można, pobyt ministra Becka w Rzymie... o charakterze niejako prywatnym. Co przyniesie strona oficjalna wizyty, trudno na razie osądzić. Prasa włoska nie zabiera w tej sprawie głosu, sama jeszcze o niczym nie wie. Na razie wciąż tylko w kółko powtarza o wielkiej przyjaźni polsko - włoskiej. Wspomina o tym, że w ciągu ostatnich kilku lat Polska trzymała się w rezerwie w stosunku do Francji, uniezależniła się od niej politycznie, nie wznowiła żadnych układów z Rosją, ale zato zbliżyła się do Niemiec, sympatyzuje szczerze z Niemcami nacjonalistycznymi, śledzi z wielkim zainteresowaniem coraz to większą i trwalszą przyjaźń między Włochami a Niemcami. Jasne do czego to doprowadzi, a mianowicie do większej przyjaźni Polski z jej sąsiadem z Zachodu oraz z Włochami. Polska i Włochy mają tyle wspólnych interesów, że takie zbliżenie jest potrzebne, by je można było zrealizować. Włosi mają nadzieję, że tak, jak Polska była przed wiekami przedmurzem chrześcijaństwa, tak i dzisiaj będzie murem, na którym rozbije się komunizm. Czyli inaczej, spodziewają się, że Polska przystąpi do paktu antykomunistycznego, i dopomoże do utworzenia „Nowej" Europy.

* * *

Z Grand Hotelu w Rzymie powiewa od kilku dni purpurowa chorągiew z arabskim napisem. Wywieszono ją z okazji pobytu w stolicy Włoch, Księcia Jemenu Seif Ul Isiam Husseina. Egzotyczny książę bawi tutaj już od kilku dni. I na razie nie zamierza opuścić Rzymu, bo... w Londynie niczego nie wskórał. Oświadczył on dziennikarzom, że w czasie swego pobytu w Londynie, robił wszystko, co było w jego mocy, by Anglia wpłynęła na zmianę stosunków w Palestynie. Sytuacja jaka teraz panuje na „ziemiach arabskich" musi ulec zmianie. Jego marzeniem i celem jest, aby wszystkie ziemie zamieszkałe przez brać arabską były złączone pod jednym berłem. Palestyna, Transjordania, Saudia, Irak, Syria, Liban oto ziemie, nad którymi pragnie roztoczyć opiekę. Sam tego, rzecz zrozumiała, nie dokona. I oto właśnie dlatego jest w Rzymie. I tu powtarza się historia o „moralnej" opiece Italii nad światem muzułmańskim. Pomiędzy Jemenem a Włochami panuje wielka przyjaźń, a gdyby Włochy dopomogły egzotycznemu księciu, ten zrealizowałby swoje marzenia. Ale na razie są to tylko marzenia. Bezwątpienia rząd włoski dopomógłby mu, ale wszak sam ma kolonie zamieszkane przez Arabów, a powtóre, coby na to Anglia powiedziała, z którą teraz Włochy zaczynają żyć w przyjaźni. Są jeszcze i inne niezliczone przeszkody, ale na pierwszy plan wysuwa się Anglia. Oto naprzykład ambasador lord Perth jedzie do Rzymu. Oczywiście, radość z powodu zaszłych zmian w Anglii jest we Włoszech wielka. Nie trzeba jednak tego okazywać. W tym wypadku trzeba być zimnym, jak Anglik. Zatem prasa włoska nie rozpisuje się wiele. Zauważa tylko, że „rozmowy" angielsko - włoskie będą miały na celu raz na zawsze wyjaśnić sytuację w Europie. Równocześnie z tymi rozmowami odbędą się podobne i z Niemcami, a wszystkie dążą do tego, aby zapewnić Europie trwały i niewzruszony pokój.

Wszystkie drogi zatem prowadzą do Rzymu. A Rzym jest stale w kontakcie z Berlinem. W pierwszej połowie maja podczas wizyty Hitlera we Włoszech nastąpi dalsze zacieśnienie przyjaźni. Rozpatrzy się wtedy to wszystko, co zaszło w Europie w ciągu roku, a wyniki tych zmian sprecyzują odpowiednio twórcy „Nowej Europy."

Gdyby Mikołaj Kopernik dożył dzisiejszych czasów, mógłby swoje śmiałe twierdzenie oprzeć nie tylko na podstawie obliczeń astronomiczno - matematycznych, ale zobaczyć je na żywej ilustracji: jak to ziemia obraca się dookoła O s i...

ELISZE WEINTRAUB.

I tu i tam triumfuje - Gestapo...

Wyda się to na pierwszy rzut oka dziwne — nie mogę jednak teraz zapomnieć o Ossietzkym. Żyjemy w epoce upiorów. Jak widma upiorne wciąż się wyłaniają i znikają postacie z procesu moskiewskiego, zmięczone, blade zarośnięte twarze, o zapadłych policzkach i beznadziejnie tępych oczach, które się upominają u nas nie już o współczucie, lecz o prawdę, o bunt, o krzyk.

A jednak wciąż myślę o Ossietzkym. Tam w Moskwie śmierć nachyla się nad starym doktorem Lewinem, który ma jeszcze krewnych w rodzinnym swoim Białymstoku. Był lekarzem przybocznym Lenina i leczył nerwy niejednego gepisty, którego ze snu budziły krzyki dręczonych i torturowanych przezeń ofiar. Dr. Lewin przeniósł się do Kremlu i stał się lekarzem „nadwornym". Człowiek cichy, spokojny i nie interesujący się polityką. Widzę jego twarz łagodną i sceptyczne uśmiechnięta. Twarz inteligenta żydowskiego, który niczemu się już nie dziwi, bo w Kremlu widział rzeczy, które są tak straszne, że człowiek dziwić się przestaje. A teraz ten człowiek, który tylko leczył, któremu władcy Kremlu zawdzięczają zdrowie, wpleciony został w koło udręki. Myśli może o swym bracie, który był głośnym działaczem rewolucyjnym, i który mu właśnie utorował drogę do Kremlu. Teraz ten brat oskarżony o trockizm, zesłany został na daleki Sybir. Czy jeszcze żyje? Czy czyta w prasie dzikie wybuchy nienawiści przeciwko spokojnemu, łagodnemu i cichemu swemu bratu, któryby w Moskwie byłby może dalej lekarzem, leczył swoich pacjentów na choroby serca, a teraz dzięki niemu jest tak złamany, że nawet walczyć już nie może o swoje życie?

Śmierć nachyla się w Moskwie nad oskarżonym Rosenholcem, któremu żona — prawosławna włożyła do kieszeni jak talizman drogocenny, modlitwę. Może żona — prawosławna włożyła temu „żydowskiemu" komisarzowi wielkiego przemysłu sowieckiego tę modlitwę w momencie, kiedy gepiści przyszli po jej męża? Może w swej naiwności wierzyła, że ta modlitwa uratuje jej męża od śmierci? Biedna kobieta i jeszcze biedniejszy jej mąż...

Ale mimo to wciąż myślę o Ossietzkym, który nagle stał się beniaminkiem Gestapo i zgleichszaltowanej prasy hitlerowskiej. Przez przeszło 4 lata torturowano go w obozach koncentracyjnych. Był już umierający, gdy go pod naciskiem opinii zagranicznej wypuszczono „na wolność." Dziwna to była wolność, która polegała na tym, że ciężko chory człowiek, którego jedyną zbrodnią było to, że zawsze walczył o pokój, nie mógł wyjechać do Szwajcarii, by w jakimś pensjonacie leczyć swe płuca i serce. Mógł się leczyć, ponieważ otrzymał nagrodę Nobla. Mógł wyjechać naprzód do Oslo, by tam podjąć nagrodę i z pieniędzmi w ręku wyjechać do Szwajcarii. Gestapo w swej niezmiernej czułości i troskliwości o zdrowie nowego laureata, którego zgodnym chórem w całej prasie niemieckiej nazwano zdrajcą ojczyzny, boi się, by taka podróż nie zaszkodziła Ossietzky'emu. Zjawia się więc w Oslo jakaś dama, która legitymuje się pełnomocnictwem Ossietzkego, podejmuje pieniądze, wraca z nimi do Berlina i nie wręcza ich prawnemu właścicielowi, lecz ja-

Przez pryzmat zagranicy

Pakt Pięciu zamiast Paktu Czterech?

Przebieg rozmów min. Becka w Rzymie

„Polska jest daleka od utopii"

Serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano ministrowi Beckowi w Rzymie oraz toasty wzniesione przez polskiego ministra spraw zagranicznych na cześć cesarza Etiopii, Emanuela III, zdaje się być dowodem obustronnego zadowolenia z przebiegu rozmów politycznych, prowadzonych przez polskiego ministra w stolicy włoskiej. Coraz bardziej też zaczynają się precyzować cele i zamierzenia, jakie wizytę tę w tej chwili doprowadziły do skutku. Można je sobie całkiem dokładnie wyedukować chociażby z artykułu znanego publicysty włoskiego Virginio Gaydy, który w związku z wizytą ministra Becka pisze w „Giornale d'Italia":

„Polska jest daleka od wszelkich utopii na temat Ligi Narodów. Wystarczy przypomnieć stanowcze oświadczenie ministra Becka, złożone dnia 10 stycznia br. przed komisją zagraniczną polskiego Sejmu, gdzie podkreślił ostateczny charakter opuszczenia Ligi przez Niemcy i Włochy. Polska jest solidnym strażnikiem przeciwko groźbie komunizmu, a sympatia przez nią okazywana generałowi Franco, zrozumienie dla konsekwencji europejskich wynikających z wojny domowej w Hiszpanii, są tego dostatecznym dowodem. Poza tym przedstawiciel Polski w Genewie podjął inicjatywę rozsądnego zlikwidowania sprawy abisyńskiej..."

Wizyta Goeringa — uwertura

Mamy więc tu całkiem wyraźnie nakreślony schemat rozmów prowadzonych przez czynniki włoskie z ministerm Beckiem. Obracały się one dookoła groźby komunizmu, sprawy hiszpańskiej i uznanie anekcji abisyńskiej.

Naturalnie, że przyjaźń Polski z Niemcami ułatwiła w znacznym stopniu przeprowadzenie obecnych rozmów w Rzymie. Wizyta Goeringa w Polsce, która miała miejsce bezpośrednio przed wyjazdem ministra Becka, ma swoje znaczenie i swój związek z rozmowami, które obecnie odbywają się w Rzymie. Nie bez przyczyny zresztą pisma włoskie podkreślały, że rozmowy Goeringa w Warszawie toczyły się m. in. i na tematy, które „szczególne interesują" włoskie sfery polityczne.

Paktu 5-ciu zamiast Paktu 4-ech

Sądząc po opinii prasy zagranicznej, należy dojść do przekonania, że z drugiej strony, wysunięte przez ministra Becka propozycje, uznane zostały jako całkowicie uzasadnione przez Mussoliniego. Chodzi tu przede wszystkim o tzw. pakt czterech, który w związku z rokowaniami włosko angielskimi znowu stał się aktualny, a który dla Polski jest niepożądany jako szereg spraw blisko Polskę obchodzących, mogłyby być zadecydowane bez jej udziału. W wyniku konferencji ministra Becka należy przypuszczać, że w zespole mocarstw europejskich Polski nie zabraknie i że wobec tego, w razie ewentualności, stworzony zostanie raczej pakt pięciu, a zatem z udziałem Polski. Pisze o tym wyraźnie stojący blisko Mussoliniego „Popolo d'Italia", wywodząc, że „porozumienie między Włochami a Anglią (wślad za nią zaś i z Francją) pozwoliłoby wskrzesić pakt czterech, który mógłby stać się paktem pięciu, łącznie z udziałem Polski. To byłoby najlepszą gwarancją dla pokoju europejskiego".

Polska mediatorem między Rumunią a Węgrami

Jaki jest w tym wszystkim cel Mussoliniego? Organ socjalistów francuskich „Populaire" uważa, że w najściślejszym porozumieniu z Hitlerem dąży Mussolini do tego, by wciągnąć Polskę do współpracy na terenie Europy środkowej, celem kompletnego izolowania Czechosłowacji i celem utworzenia osi Wiedeń — Budapesz — Warszawa, która byłaby uzupełnieniem osi Berlin — Rzym.

Obraz będzie zupełny, jeżeli dodamy do tego jeszcze komentarz, zamieszczony w ostatniej korespondencji paryskiego „T e m p s" z Rzymu: „Nie należy zapominać — pisze „Temps", — że przymierze Polski z Rumunią stanowi dla Włoch nie tylko ochronę przed bolszewizmem, ale w dodatku też i ważny czynnik, mogący mieć duży wpływ na pacyfikację stosunków w basenie naddunajskim. Włoskie sfery oficjalne żywią nadzieję ,że Polska, którą łączą serdeczne stosunki zarówno z Rumunią jak i z Węgrami będzie mogła odegrać rolę mediatora w konflikcie węgiersko-rumańskim rozgorzałym na temat problemu mniejszościowego".

Min. Beck i lord Perth

Dodajmy od siebie, że wizyta ministra Becka w Rzymie zbiega się z powrotem ambasadora angielskiego lorda Pertha, który wrócił właśnie do stolicy włoskiej, uzbrojony we wszystkie pełnomocnictwa dla nawiązania rozmów angielsko włoskich. I jakkolwiek mogłoby się wydawać ,że sprawy poruszane przez lorda Pertha nie pokrywają się ze sprawami, będącymi tematem narad z Beckem, to jednak w rzeczywistości istnieje między nimi ścisłe iunctim. Wielka rada faszystowska, która zbiera się dnia 10 bm., będzie nad nimi obradowała łącznie. Kwestia Hiszpanii bowiem, będąca jedynym z głównych zagadnień w rozmowach angielsko-włoskich, traktowana jest przez Mussoliniego także jako zagadnienie ochrony Europy przed zalewem bolszewickim. A rola Polski jako wału ochronnego przed groźbą komunizmu podkreślana jest ciągle i stale we wszystkich enuncjacjach włoskich zarówno nieoficjalnych jak i najbardziej oficjalnych.

(h)

Walka o niepodległość Austrii

Napięcie przed plebiscytem

Wiedeń, 10. 3. ŻAT. Najnowsze momenty sytuacji politycznej Austrii świadczą o ogromnym napięciu i dalekosiężnych poczynaniach w obronie niepodległości Austrii.

Akcja nazistyczna we Wiedniu i na prowincji przybiera na sile. Na ulicach Wiednia coraz częściej spotyka się agitatorów nazistycznych, przybyłych specjalnie z Niemiec, którzy noszą odznakę swastyki.

Ludność żydowska żyje w ciągłym napięciu. W handlu zaznacza się stagnacja.

Silne wrażenie wywarła nagła decyzja kanclerza związkowego Schuschnigga o proklamowaniu na niedzielę 13 bm. plebiscytu, w którym ludność Austrii wypowiedzieć się ma za czy przeciw polityce kanclerza. Głosowanie odbędzie się nad następującą formułą: „Wolna niemiecka, niepodległa, chrześcijańsko-społeczna Austria z równouprawnieniem tych wszystkich, którzy Austrię uznają za swą ojczyznę".

W swym dzisiejszym przemówieniu w Tyrolu Schuschnigg zaznaczył, iż w żadnym razie nie odstąpi od wyżej sformułowanych zasad, to też zdecydował się doprowadzić do rozstrzygnięcia. Kanclerz apeluje szczególnie do robotników, aby wstąpili do Frontu Ojczyźnianego, czyniąc im przy tym różne przyrzeczenia w sprawie zatrudnienia i zaspokojenia ich potrzeb kulturalnych.

Na równi z ogółem obywateli austriackich powyżej lat 24 również Żydzi austriaccy wezmą udział w plebiscycie niedzielnym. Przypuszczalnie liczba głosów żydowskich wyniesie około 70.000.

Dalszy rozwój wypadków w Austrii oczekiwany jest z niezwykłym napięciem.

—<>—

kiemuś adwokatowi drowi Curtowi Wannowowi. A Ossietzky jest bez pieniędzy i nie ma za co opłacać pobytu w sanatorium berlińskim. Skarży się więc swemu lekarzowi, który donosi o tym bynajmniej nie prokuratorowi państwa, że pełnomocnik jego pacjenta zdefraudował po prostu nagrodę Nobla, lecz apeluje — do Gestapo. Gdyby rzeczy toczyły się normalnym biegiem, kompetentną byłaby tylko prokuratoria, ale lekarz, orientujący się w stosunkach niemieckich, widział doskonale, że bez woli Gestapo dr. Wannow nie podjął pieniędzy Ossietzkego. Zresztą, Gestapo jest instancją obecnie w Niemczech nadrzędną, dlatego lekarz uznał za stosowne zwrócić się do Gestapo, która zresztą dokładnie o wszystkim wiedziała, która świetnie była poinformowana, kim jest ten dr. Wannow...

A teraz zaczyna się dopiero obrzydliwa komedia: Gestapo demaskuje Wannowa jako skrachowanego i skreślonego z listy obrońców adwokata, konfiskuje u niego pozostałe jeszcze pieniądze, interweniuje u władz, by Ossietzkego zwolniono od podatku i dopuszcza do głośnego procesu. A na tym procesie zjawia się Ossietzky, cichy, złamany i stojący już nad grobem człowiek i wita sędziego pozdrowieniem hitlerowskim. Smutek ogarnia, gdy się czyta to sprawozdanie z procesu Ossietzkego. Żył w Berlinie niezłomny rycerz prawdy, zahartowany bojownik o sprawiedliwość, który mógł uciec z Niemiec jeszcze w r. 1932, gdy został skazany za swą walkę o pokój na półtora roku więzienia. Ossietzky wtenczas nie uciekł, to uważał ucieczkę za tchórzostwo. Nastąpiły potem lata tortur, lata straszliwych mąk w obozach koncentracyjnych, a skończyło się na tym, że teraz Ossietzky wita trybunał pozdrowieniem hitlerowskim.

I znowu myśl przenosi się do Moskwy, do ponurej sali, gdzie 21 ludzi walczy o życie. Istnieje jakiś związek między tą salą procesową w Moskwie a salą procesową w Berlinie, gdzie Ossietzky wznosi rękę do pozdrowienia hitlerowskiego. I tu i tam działa Gestapo. I tu i tam torturują ludzi, i tu i tam zabijają charaktery i upadlają człowieka. Bądźmy sprawiedliwi i rzućmy zasłonę na Ossietzkiego, zapewniającego sąd hitlerowski, że nie miał z początku zamiaru podjęcia nagrody, a uczynił to tylko dlatego, by nie wyzyskano tej jego odmowy jako demonstracji przeciwko Trzeciej Rzeszy. Ossietzky jest teraz człowiekiem zmęczonym, niezdolnym już do żadnej walki, ze stygmatem śmierci na czole. Zmęczeni też są ci ludzie w Moskwie i skazani na śmierć, zanim jeszcze wyrok zapadł. I tu i tam triumfuje — Gestapo.

MOASSI.

Lord Samuel w porcie tel-awiwskim

Tel-Awiw, 10. 3. ŻAT. Lord Samuel, który bawi obecnie w Tel-Awiwie zwiedził dziś w towarzystwie burmistrza Rokeach port tel-awiwski. Lord Samuel interesował się szczególnie stosunkiem rządu palestyńskiego do potrzeb samorządu tel-awiwskiego.

Obrady A. C.

Komplikacje międzynarodowe a sytuacja w Palestynie. — Mowa Weizmanna. — Uczestnicy obrad A. C. — W niedzielę zakończenie obrad

Londyn, 10. 3. ŻAT. W swym wielkim exposé politycznym na posiedzeniu Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego, Prezydent Dr. Weizmann ostro zaatakował grupę wpływowych osobistości asymilatorskich, które swą separatystyczną akcją wyrządziły znaczne szkody sprawie syjonistycznej (Słowa te dotyczą widocznie poczynań niektórych osobistości żydowsko-angielskich, przeciwko planowi podziału Palestyny).

Dr. Weizmann przedstawił przebieg wydarzeń od 20 Kongresu Syjonistycznego, podnosząc, że po ogłoszeniu sprawozdania Komisji Peela, rząd angielski był zdecydowany przeforsować plan podziału Palestyny. Miało się wrażenie, że Anglia w żadnym razie nie chce dopuścić do przeszkształcenia Palestyny w drugą Hiszpanię. Wyłoniły się jednak przeszkody, na skutek których projektowane poczynania uległy zwłoce. Jak zwykle, komplikacje międzynarodowe miały ujemny wpływ na kształtowanie się problemu palestyńskiego. Po odroczeniu rozstrzygnięć, punkt ciężkości przeniósł się do Londynu, to też natychmiast przybył tam dr. Weizmann. Od trzech tygodni dr Weizmann dokłada starań, aby zaznajomić angielską opinię publiczną z faktyczną sytuacją w Palestynie i zwalczyć wrogie tendencje, które bardzo intensywnie znalazły ostatnio wyraz ze strony pewnych kół londyńskich.

Dr Weizmann w końcu swego przemówienia podkreślił swą niezłomną wiarę w ostateczne zwycięstwo sprawy syjonistycznej.

Przemówienie dr Weizmanna wywarło głębokie wrażenie na wszystkich członkach A. C., którzy w liczbie blisko 100 uczestniczą w obradach

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Mizrachi rabin Meir Berlin, który uzasadnił stanowisko przeciwników planu podziału Palestyny. Kurt Blumenfeld w swym przemówieniu podkreślił konieczność ustalenia jasnych wytycznych polityki syjonistycznej i ubolewał z powodu braku jedności, który stanowi poważną przeszkodę w chwili obecnej.

Na posiedzeniu wieczornym, które odbyło się pod przewodnictwem B. Lokera, przemawiali· rabin Z Gold (Mizrachi) oraz Ab. Goldberg (Ogólni Syjoniści).

Wśród członków A. C. zaznacza się tendencja do szybkiego ukończenia debaty politycznej, aby poświęcić więcej czasu sprawom gospodarczym i imigracyjnym.

W czwartek odbędą się trzy posiedzenia A. C., w piątek — dwa, w sobotę wieczór — jedno, oraz w niedzielę — trzy, na czym obrady Komitetu Wykonawczego będą zakończone.

Transfer niemiecko-palestyński ulega likwidacji

Berlin, 10. 3. ŻAT. Układ o transfer majątków żydowskich z Niemiec do Palestyny, odnawiany dotychczas corocznie na cały rok następny, został obecnie zatwierdzony tylko na okres dalszych trzech miesięcy. Świadczy to niewątpliwie, że decydujące czynniki gospodarcze rządu niemieckiego nie popierają już w pełnej mierze zasad transferu niemiecko - palestyńskiego. Znawcy przedmiotu twierdzą, że obecnie transfer nie pokrywa się już z linią niemieckiej polityki gospodarczej. W pierwszym okresie (1933—1934) gospodarka niemiecka pod niejednym względem korzystała z transferu (rynki zbytu wyrobów niemieckich, zatrudnienie w okresie największego nasilenia bezrobocia, emigracja żydowska bez odpływu dewiz). W międzyczasie jednak warunki uległy radykalnej zmianie: przede wszystkim znacznie zmniejszyły się szanse zbytu wyrobów niemieckich („zakorkowanie rynku"); dzięki rozbudowie przemysłu wojennego bezrobocie jest nieznaczne; transfer palestyński nie daje Rzeszy świeżych dewiz; wreszcie na skutek transakcji transferowych odpływają surowce, które są Rzeszy potrzebne, głównie w przemyśle wojennym. Wszystkie te czynniki sprawiły, że władze niemieckie uważają dalsze utrzymanie transferu za niepożądane, zaś obecne przedłużenie układu tylko na okres trzymiesięczny ma być pierwszym krokiem do likwidacji tego układu.

Ameryka bojkotuje Targi Lipskie

Londyn, 10. 3. ŻAT. „Times" donoszą w związku z otwarciem tegorocznych targów lipskich, że firmy amerykańskie nie są reprezentowane na targach.

Toscanini wyrusza do Palestyny

New York, 10. 3. ŻAT. W ubiegły wtorek uroczyście doręczono Toscaniniemu medal „American Hebrew" nadawany corocznie najbardziej zasłużonej osobistości w dziedzinie zbliżenia międzynarodowego. Toscanini podziękował za odznaczenie i stwierdził, że „jest szczęśliwy, jeśli jego działalność przyczyniła się do krzewienia idei pokoju i porozumienia między narodami i religiami.

W dniach najbliższych Toscanini wyjeżdża do Palestyny, gdzie będzie dyrygował na kilku koncertach Palestyńskiej Orkiestry Symfonicznej.

Co przyniosła debata palestyńska w parlamencie angielskim

Londyn, 10. 3. ŻAT. Prasa angielska żywo komentuje wczorajszą debatę palestyńską w Izbie Gmin. W artykule wstępnym „Times" wyraża nadzieję, że rząd poczyni stanowcze kroki, aby jak najrychlej urzeczywistnić plan podziału Palestyny. Pismo przytacza przy tym słowa posła Jonesa Morgana podczas debaty, że, jeśli będzie się stosowało dotychczasowe tempo, potrwa chyba 3—4 lata zanim zakończy się prace dokoła realizacji planu podziału Palestyny. Wyłania się więc pytanie, czy ludność Palestyny potrafi spokojnie czekać tak długo. Pismo domaga się przyspieszenia procedury, zaznaczając, że krytyka rządu w tym względzie pochodzi nie tylko ze strony opozycji, lecz również z szerszych kół. Chodzi o to, aby nie stracić zbyt wiele czasu, gdyż stan trwałej niepewności stanowi zachętę dla terroru.

W tym samym duchu pisze dzisiejszy „Manchester Guardian", wyrażając nadzieję, że nowy Wysoki Komisarz, stosując stanowczą politykę, przywróci spokój w Palestynie. Każda zwłoka jest szkodliwa, to też należy plan podziału zrealizować jak najrychlej. Pismo dodaje, że przyszłe państwo żydowskie powinno być dostatecznie silne, zaznaczając, że granice państwa żydowskiego nakreślone przez Komisję Królewską są zbyt szczupłe".

„Manchester Guardian" domaga się też przywrócenia zasady zdolności absorbcyjnej jako kryterium imigracji do Palestyny po marcu 1938 r.

G. FRÖSCHEL — ***Przekład autoryzowany.*** — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

58)

Powoli kroczył schodami w górę, trzymając rękę w kieszeni, w której znajdowały się dwie srebrne monety. Jedna była przeznaczona dla sługi, podającego kapelusz i rękawiczki, drugą mógł rozporządzać do woli. Trzy marki, dużo pieniędzy, mały majątek dla ulicznego astronoma. Szkoda tylko, że istnieje gdzieś jeszcze jedna przykra, czterocyfrowa liczba. A na dole przed domem czekał Schapski. Nie myśleć, nie rachować teraz Otto, do niedzieli o dziesiątej pozostaje przecież tyle czasu.

Noc była parna i ciemna, nieprzenikniona zasłona z chmur, okryła gwiazdy. Opierając się o poręcz terasy stał Hochhalter i spoglądał na poniżej leżący park, w którym staw z kaczkami, patrzył w niebo, jak ślepe oko. Gdy przedsiębiorca budowlany usłyszał kroki Ottona na posadzce, zapytał poprzez ciemność: „Kto tu? Ach, to pan, Wiese. No, jakże panu poszło tam na dole?"

„Dziękuję, nie źle."

„Tak, pieniądze idą do pieniędzy. Cygaro?" W świetle zapałki stwierdził: „Zdaje mi się, że pan wygląda nieco wyczerpany."

„Jestem trochę zmęczony. Za wiele bumblowałem ostatnio. Muszę się znowu porządnie wyspać. Proszę uprzejmie pożegnać odemnie łaskawą panią. Dobranoc."

Czy pani Gensow żal było ze względu na zmieniony stan rzeczy jej odświętnych poduszek pod głowę, czy też w zdenerwowaniu zapomniała przygotować posłanie, w każdym razie kanapa stała jeszcze w swym wspaniałym rynsztunku z aksamitnych, bogato fałdowanych, ozdobnych poduszek. Otto tego nie zauważył. Chodził bez przerwy dokoła stołu, uszedł tak dobry kawał drogi; wyczerpująca wędrówka, nie prowadząca do żadnego celu. Napróżno usiłował uświadomić sobie, co się z nim dzieje. To co go gnębiło, to nie były kłopoty pieniężne, ani bandyckie groźby Schapskiego. Jeżeli bowiem zniknie z obrębu „Czarodziejskiego Fletu", cóż może mu zrobić ta sfora psów? Taki bezimienny, szary człowiek jak on, jeden z pośród milionów, zwyczajny robotnik, mógł zginąć w tłumie wielkich miast i ukryć się gdzieś na wsi. Niepokoju zamętu, jaki go opanował, nie można było wytłumaczyć ani liczbami, ani sumami pieniężnymi, rozterka, wypływała z najgłębszych tajników duszy. Grunt usuwał mu się spod nóg, nie mógł znaleźć oparcia w sobie samym i czego się imał, co chciał uchwycić, to kruszyło mu się w rękach. Czuł się winnym, że tak grzęźnie w rumowisku i nie wiedział tylko czym zgrzeszył.

„Tak późno i jeszcze nie w łóżku?" W nocnej koszuli i pantoflach zjawił się pan Haschkamp w drzwiach, życzliwy, troskliwy, sąsiad, gotów słowem i czynem pomóc, jeżeliby zaszła tego potrzeba. „Źle się pan czuje, panie Wiese? Słyszę już od godziny, jak pan chodzi po pokoju."

„Dziękuję, nic mi nie jest. Proszę wybaczyć, jeżeli przeszkodziłem."

Haschkamp usiadł na kanapie, skrzyżował nogi, poruszając palcami pod cienką skórką pantofli, i podrapał się w kolano. „Ja znam takie niespokojne noce. Człowiekowi robi się gorąco i zimno równocześnie, całe ciało swędzi i najchętniej uciekłoby się przed sobą samym, a nie można przecież wyskoczyć z własnej skóry. Przyczyną może być żołądek, albo nasze serce. W pierwszym wypadku pomaga wysychający okład, w drugim istnieje tylko jeden środek: siada się obok dobrego przyjaciela i otwiera przed nim swe serce. Pański żołądek jest w porządku?"

„Tak."

C. d. n.



PIĄTEK, 11. marca 1938.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Eliza mała" słuchowisko w opr. Gabrieli Pauszer; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Kukułka", audycja dla dzieci w opr. Zofii Nowosielskiej; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Maksymiliana Chmielewicza; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Z dziejów opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce" pogadankę wygł. dr. Janina Bergerowna; 17.15 Utwory fortepianowe na 4-ry ręce. Wykonawcy: Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum; 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18 Komunikat śniegowy; 18.05 Wiadomości sportowe; 18.10 Komunikat śniegowy; 18.12 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Pieśni wyk. K. Górecka — akompaniament W. Korotkiewicz; 18.40 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Stanisława Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19 „Lis przechera" Goethego; 19.30 Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej. Wykonawcy: trzy-głosowy chór Prywatn. Gimnazjum Żeńskiego Janiny Czapczyńskiej pod kier. Aleksandra Pędzimęża; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Tr. koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Coopera i solista (skrzypaczka) — słowo wstępne wygłosi Mgr. Stanisław Golachowski; — godz. 21 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA 6.15 — 23 p. Kraków.

LWÓW 6.15 p. Kraków 18.10 Koncert rozrywkowy; 18.35 Odczyt; 18.50 Wiadomości sportowe; 18.55 p. Kraków.

KATOWICE 6.15 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 18.15 p. Kraków

ŁÓDŹ 6.15 p. Kraków; 15 Życie artystyczne; 15.10 p. Kraków; 18.15 Pieśni; 18.40 Pogadanka gospodarcza; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

BRUKSELA (448) 13.30 Muzyka taneczna; 14.30 Melodie z filmów; 18 Pieśni; 19.45 Koncert na klarnecie: Fantazje brillante (Haeseneler), Impromtu (de Boek); 21 „Uprowadzenie z Seraillu" — opera Mozarta; 23.30 „Tajemnica Zuzanny" opera Wolf-Ferrari.

BUDAPESZT (550) 13.30 Muzyka wojskowa; 17.30 Muzyka cygańska: 18.10 Odczyt i płyty; 20.05 „Vitanuova", symfonia Dantejska (Hubay); 23.05 Muzyka taneczna.

DROITWICH (150) 13 Koncert na organach; 14.15 Koncert tria; 18 20 Koncert na mandolinach; 20.15 Koncert ork. i wokalny; 22.40 Koncert: Uwertura (Bantock), Poemat symfoniczny (Holbrooke), Suita Nr. 1 (Elgar), Poemat symfoniczny „Korsarz" (Holbrooke); 22.50 Muzyka taneczna.

HILVERSUM (301) 12 Koncert na skrzypce i fortepian; 13.40 Muzyka rozrywkowa; 15.40 Koncert solistów; 18.15 Koncert na organach; 20.55 Koncert; 23.40 Płyty.

LONDYN (342) 13 Muzyka rozrywkowa; 15 Koncert ork. 16.45 Koncert symfoniczny; 19 Koncert rozrywkowy; 21.05 Koncert ork: Symfonia Nr. 2 B-moll (Borodin); 23.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna; 0.50 Płyty.

MEDIOLAN (369) 12.20 Koncert rozrywkowy; 14.05 Koncert; 17.15 Muzyka taneczna; 20.30 Koncert ork. 21 Słuchowisko; 23.15 Muzyka taneczna.

OSLO (1154) 14.10 Koncert rozrywkowy; 15.30 Płyty; 18.20 Pieśni 19.35 Program rozrywkowy; 21.48 Komunikaty; 22.15 Program rozrywkowy.

PARYŻ (1648) 12 Muzyka z płyt i pieśni; 14.45 Płyty; 16 Recital fortepianowy; 18 Muzyka kameralna; 21.15 Pieśni; 23.30 Płyty; 24 Koncert nocny.

PRAGA (470) 12.35 Koncert na instrumentach dętych; 15.15 Koncert: 16.40 Beethoven: Kwartet smyczkowy C-dur op. 29; 19.35 Melodie z operetek; 22.20 Utwary fortepianowe Mozarta; 22.45 Płyty.

SZTOKHOLM (426) 13.30 Program solistów; 14.15 Muzyka rozrywkowa; 17.35 Płyty; 19.50 Muzyka wojskowa; 22.15 Koncert skrzypcowy op. 47 (Sibelius), Symfonia piccola (Attenberg).

STRASSBURG (349) 12.45 Koncert; 14 Koncert; 18.15 Koncert na organach; 20.30 Koncert; 21.30 „Pielgrzym z Mekki" opera Glucka; 24 Koncert nocny: Druga suita angielska (Rabaud), Koncert na dwie wiolonczele i ork. smyczk. (Haendel), Druga symfonia (d'Indy).

WIEDEŃ (507) 12 Koncert południowy; 14 Koncert A-dur Mozarta; 16.05 Płyty; 18.05 Komunikat sportowy; 20 „Herd i Mariamne" tragedia Hebbla; 22.20 Muzyka wiedeńska.

JUŻ PRZESZŁO 100.000 ODPOWIEDZI NADESŁALI UCZESTNICY WIELKIEGO ZIMOWEGO KONKURSU POLSKIEGO RADIA

Ostatnie dni Wielkiego Zimowego Konkursu Polskiego Radia przynoszą wzrastające ilości odpowiedzi ze wszystkich stron kraju. Dotychczas pod adresem Polskiego Radia w Warszawie napłynęło przeszło 100.000 kuponów konkursowych.

Liczba nadsyłanych kuponów będzie z pewnością rosła, zważywszy, że 12 marca br. upływa ostateczny termin przesyłania kuponów drogą pocztową.

Kto zatem chce jeszcze uczestniczyć w podziale cennych i licznych nagród, wśród których pierwsze miejsce zajmuje wspaniała limuzyna „Chevrolet", niech wypełni kupon konkursowy, podany w 10 numerze tygodnika „Antena" z dnia 6. marca br. i prześle kupon ten pocztą w zaklejonej kopercie pod adresem: Polskie Radio, Wielki Konkurs Zimowy, Mazowiecka 5. Warszawa I.

Poza limuzyną „Chevrolet" wśród nagród są: bezpłatne podróże zagraniczne do Paryża, Wiednia i Grecji, rowery, kajaki, palta, kapelusze, książki i t. p.

RADIOWO POD OŻAROWEM WIEŚ PODWARSZAWSKA DLA RADIA ZMIENIŁA NAZWĘ

Jak się dowiadujemy rada gminna wsi Gać pod Ożarowem powzięła uchwałę, zmieniajac nazwę wsi na Radiowo. Decyzja rady umotywowana jest żywem zainteresowaniem mieszkańców wsi radiofonią i faktem, że na terenie gminy wybudowano przed 14 laty pierwszą w polsce, jedną z najpotężniejszych na świecie, transatlantycką stację radiotelegraficzną, zajmującą tereny aż do Babic.

Radiowo, jako nowa nazwa wsi, wymagać będzie jeszcze zatwierdzenia władz administracyjnych.

KONCERT POD BATUTĄ EMILA COOPERA NADAJĄ ROZGŁOŚNIE POLSKIEGO RADIA

W piątkowym koncercie filharmonicznym transmitowanym przez Polskie Radio o godz. 20 wystąpi jako dyrygent słynny amerykański kapelmistrz, Emil Cooper. Dyrygent ten cieszy się w Polsce szczególnym uznaniem. Występuje on w Warszawie co roku, a obecnie nawet kilka razy w sezonie.

Solistką koncertu będzie znakomita skrzypaczka Irena Dubiska. Program wieczoru obejmie: suitę z baletu „Miłość" Morawskiego, suitę z baletu „Diana di Poitiers" Iberta oraz koncerty sprzypcowe Bacha E-dur i Mozarta G-dur.

Słowo wstępne wygłosi dr. Bronisława Wójcik-Keuprulianowa.

ECHA ZE ŚWIATA

Prof. Wenkenbach i pięć sobowtórów Stalina

Budapeszteński dziennik „Uj Magyarsag" zamieścił osobliwą historię podróży profesora Wenkenbacha do Moskwy, dokąd wezwano swego czasu, znakomitego internistę wiedeńskiego dla zbadania stanu zdrowia Stalina. Nagabywany kilkakrotnie przez dyplomatów sowieckich prof. Wenkenbach ociągał się jednak z jazdą do Moskwy, aż wreszcie ustąpił i udał się samolotem do stolicy ZSRR. W jakiś czas po powrocie profesora zaczęto opowiadać sobie w kołach lekarskich Wiednia osobliwą historię wizyty prof. Wenkenbacha w Kremlu.

Otóż po przybyciu profesora do Moskwy zakomunikowano mu, że chodzi o zbadanie pięciu osób Wenkenbach zdumiony zauważył, że mowa była przecież tylko o Stalinie. Na to odpowiedziano mu kładąc nacisk na dyskrecję, iż między tymi pięcioma osobami, które zbada, będzie się znajdował Stalin, profesor zaś proszony jest o wydanie piśmiennego zaświadczenia o stanie zdrowia każdej z pięciu zbadanych osób. Profesor nie bardzo rozumiał o co chodzi właściwie, ale — rad nie rad — musiał zastosować się do osobliwej prośby. Zorientował się w sytuacji dopiero wtedy, gdy ujrzał przed sobą wszystkich pacjentów w liczbie pięciu. Ku wielkiemu zdumieniu profesora okazało się — iż wszyscy jak byli — wyobrażali Stalina! Wszyscy podobni do siebie, jakby byli bliźniakami.

Jak dodaje od siebie „Uj Magyarsag", schowanie Stalina wśród czterech sobowtórów miało prawdopodobnie na celu zapobiec możliwości przedostania się zagranicę informacji o istotnym stanie zdrowia dyktatora.

Ślub Isybel Mac Donald

Ja donoszą z Londynu, odbył się onegdaj ślub panny Isybel Mac Donald. Trwało kilka godzin, zanim magistrat w Hampstead dowiedział się, że córka b. brytyjskiego premiera, zapisana została w skromnym biurze urzędu cywilnego jako mrs Ridgley. Młoda małżonka oświadczyła, że ślub jej odbył się dokładnie tak, jak go sobie życzyła. Po ślubie, małżonkowie udali się do Upper Frognal Lodge, dawnego mieszkania Mac Donaldów.

— W dzień naszego ślubu — opowiada mrs Ridgley — mieliśmy wrażenie, że ludziom wreszcie sprzykrzyło się to molestowanie nas pytaniami o datę naszego ślubu. Wykorzystaliśmy więc tę chwilę i wraz ze świadkami, moją młodszą siostrą Sheilą i przyjacielem naszego domu drem Bonarem, udaliśmy się do urzędu cywilnego.

Pan młody nosił zwyczajne granatowe ubranie i jasno niebieski krawat. Panna młoda zrezygnowała również z uroczystego stroju, nosiła skromną jedwabną wzorzystą suknię, raglan z popielatych karakułów, do tego mały słomkowy kapelusz. Narzeczeni są w równym wieku, liczą 34 lat. Zapytana o zawód ojca, podała narzeczona „premier" a narzeczony: „stolarz". Po ceremonii złożył narzeczony na policzku żony nieśmiały pocałunek. Po ślubie odbyła się skromna uczta w gronie najbliższej rodziny. Następnie nowozaślubieni wyjechali w podróż poślubną w niewiadomym kierunku.

Propaganda wyborcza z tłumikiem

Najbliższym wyborom do rady miejskiej, jakie odbędą się w Stockholmie jesienią br., nie będzie już towarzyszyć normalny hałas i zgiełk wywołane propagandą wyborczą, albowiem trzy czołowe partie, a mianowicie socjaliści, konserwatyści i liberali zawarli porozumienie, które ujmuje propagandę wyborczą w pewne ramy. Przede wszystkim wzbroniona ma być akcja wyborcza poza lokalami wyborczymi, oraz propaganda przy pomocy głośników, patroli cyklistów, świetlnych napisów, plakatów itp. Przewidziane jest również ograniczenie zbyt hałaśliwej propagandy. Ostatnio stronnictwa polityczne prześcigały się w stosowaniu różnych środków i sposobów werbowania głosów, co w konsekwencji narażało je na bardzo znaczne koszty. Usunięcie hałaśliwych metod akcji przedwborczej, które nieraz zniechęcały tylko wyborców, przyniesie jedynie korzyść stronnictwom politycznym zaangażowanym w wyborach. — Tego rodzaju porozumienie nie oznacza oczywiście całkowitego zaprzestania zwykłej akcji przedwyborczej. Ograniczona ona jedynie zostanie do propagandy prasowej, zebrań, odczytów, pochodów itp.

Nowe uniformy w armii brytyjskiej

Żołnierze armii angielskiej otrzymali nowe umundurowanie, oparte na szeregu doświadczeń, podczas ćwiczeń w polu. Mundur zapinany na guziki został zastąpiony przez bluzę z odwijanym kołnierzem, spodnie obcisłe przez tzw. pumpy — wszystko zapinane na zamki błyskawiczne. Uniform sporządzony jest z materiału nieprzemakalnego i posiada osiem kieszeni. Aczkolwiek motoryzacja armii angielskiej czyni duże postępy — ministerstwo wojny zakupiło dużą ilość koni i wyznaczyło subwencję na hodowlę ich dla armii.

„O której ci ludzie właściwie umierają?"

Generał Wilhelm Keitel, który niedawno mianowany został naczelnym wodzem armii niemieckiej uchodzi za człowieka najbardziej niemuzykalnego w całym kraju. Złośliwi twierdzą, że nie potrafi odróżnić hymnu narodowego od modnego slowfoxa. Pewnego dnia obecny był (z obowiązku) na przedstawieniu „Tristana i Izoldy" które „zaszczycili" swoją obecnością niemal wszyscy dygnitarze Trzeciej Rzeszy. Obok Keitela siedział jakiś generał, który bardzo głośno wyrażał swój zachwyt dla wagnerowskiego arcydzieła. Kiedy zwrócił się do Keitela z zapytaniem: „Czyż to nie jest wspaniałe?" — generał w odpowiedzi wyjął zegarek i z kolei zadał pytanie: „O której ci ludzie właściwie umierają?"

G. B. Shaw o chłoście

G. B. Shaw zwrócił się do prasy angielskiej z listem otwartym, w którym wypowiada swoje poglądy na karę chłosty, zastosowaną do kilku młodzieńców z dobrych rodzin, oskarżonych o napad rabunkowy na sklep jubilerski w Londynie. — Shaw mówi w swym liście m. in.: „Chwilowy ból wyrządzony przestępcy nie odgrywa wielkiej roli i nie ma większego znaczenia w porównaniu z zachętą i zadowoleniem, jakie odczuwają nasi sadyści i flagelanci, którzy asystowaliby chętnie przy wykonaniu wyroku". W zakończeniu Shaw wypowiada się za porzuceniem kary chłosty, która, jak twierdzi, nie przysparza Anglii i jej obyczajom dobrej reputacji".

„DZIENNICZEK"

Marzenia...

My także na lądzie, na morzu i w powietrzu...

My także wkrótce zostaniemy żołnierzami, marynarzami i lotnikami. Nieraz wśród naszych aryjskich kolegów przysłuchujemy się dysputom o szkole kadeckiej, o lotnictwie i marynarce, a wtedy mamy usta zamknięte, bo gdzież tam uczeń Żyd może snuć podobne fantazje... Albo gdy się coś powie o żydowskim oficerze — takie zdziwienie wkoło, jakby to było coś niesłychanego. Ale przecież to nie puste marzenia. I my wyjdziemy spoza lady sklepowej, z kramiku ojca. Pójdziemy na rolę, zaprzągniemy konie do pługa i oraz będziemy ziemię ojczystą. A gdy będzie trzeba, ubierzemy mundury i będziemy dobrymi żołnierzami. A lotnictwo? I ono przestanie być dla nas marzeniem tylko. Najszersze jednak perspektywy otwierają się przed nami na morzu. Przecież mamy „okno na świat", nowo otwarty port w Tel Awiwie. Budowa stoczni, statków, okrętów, tym wypełni się praca w porcie. A my staniemy się rybakami, zakaszemy rękawy i w słońcu Erec Israel, na łodziach rybackich łowić będziemy ryby. W piątek wieczór zjemy rybę, nietylko ugotowaną po żydowsku, ale także „po żydowsku" i na żydowskim morzu złowioną. Najważniejsze jednak, to zostać marynarzem, majtkiem czy bosmanem, wszystko jedno czym, byle wejść w skład załogi na żydowskim okręcie.

Niejednemu nasuwa się ta myśl, przy czytaniu książek, pełnych przygód, właśnie morskich przygód. Dotychczas to były marzenia ściętej głowy, ale z powstaniem państwa żydowskiego, przyobleczе się wszystko w rzeczywistość.

I mknąć będziemy po dalekich oceanach i morzach, do wszystkich dużych i małych portów, pod biało-niebieską banderą. I usłyszymy pieśń wyzwolenia na morzu, a jeśli na morzu, to i na własnej ziemi. A pieśń ta wołać o nasz czyn, o naszą pracę dzisiejszą, dla lepszego jutra. Jak nieskończone jest morze, tak nieskończona jest praca dla Erec, tak nieskończona jest misja Niebieskiego Sztandaru.

SALEK D. Kraków.

...i rzeczywistość

Na posterunku w Galilei

Galilea, Galilea, oto nazwa znana dziś całemu żydowskiemu światu. Znajdujemy tu w Galilei, wśród najpiękniejszych okolic Erec Israel, bardzo nieliczne osady żydowskie. Gdy jedziemy z Safed do Metuli, mijamy obszar, na którym już niedługo ma powstać wieniec naszych osiedli. Spotykamy dwa kibuce: Jesod Hamaala i Ajeleth Haszachar.

Po doświadczeniach roku 1936 obsadzono silnie granicę syryjską. Tak powstał nowy korpus policyjny. Użyto ze strony żydowskiej wszelkich argumentów i uzyskano tyle, że w tym korpusie znajduje się 40% policjantów Żydów. Powstało w ten sposób 20 nowych posterunków policyjnych, każdy składający się z trzech Anglików, czterech Żydów i dwóch Arabów. Dziesiąty to przodownik angielski. Stacje, doskonale wyposażone, mają także, każda jedno auto, do codziennego co nocnego objazdu granicznego odcinka. Stoimy w Kwar Biram (po arabsku Kafr Bir'm) w okolicy czysto arabskiej, bardzo oddalonej od kolonii żydowskich. Przedtem staliśmy w Akko. W tej okolicy, przed tysiącami lat, mieszkali tu, gdzie my, żydowscy policjanci stoimy — sami Żydzi. Wykazują to liczne wykopaliska. Wykopano resztki kilku synagog i cmentarzy, a opowiadają nawet, że gdzieś w pobliżu ma się znajdować grób królowej Estery. Kfar-Biram liczy 800 mieszkańców. Współpraca policjantów żydowskich, angielskich i arabskich jest doskonała. Poza tym takie żołnierskie życie w arabskiej wiosce nie jest zupełnie łatwe, ale daje nam dużo satysfakcji. Jadamy w angielskiej kantynie, a raz w miesiącu mamy dwa, trzy dni urlopu. Możemy wtedy odwiedzić naszych przyjaciół, albo iść do Haify. A potem znowu w tę dzicz, bo takie są te okolice. Jest nas tu, w tym okręgu 40 policjantów Żydów. Wiemy, że na ważnym posterunku jesteśmy, ale wiemy także, że nie chodzi tu o wielkie słowa. Żyjemy w otoczeniu jedynie arabskim, dlaczego uczymy się bardzo szybko języka arabskiego i poznajemy życie i zwyczaje Arabów. To jest bardzo ważne dla naszej pracy. Czytamy też angielskie gazety, hebrajskie dostajemy bardzo rzadko. Często myślimy o tym, jak samotni tu jesteśmy, czasem nawet przykro nam trochę. Ale mówimy sobie po żołniersku: trudno. Wiemy, że tam, na świecie, pracuje Keren Kajemet i starają się wszyscy Żydzi, aby i tu na granicznym pasie powstały żydowskie osady.

SEEW HASZOTER, Kfar Biram.

Pisać, pisać...

I.

Ruszamy do ataku.

Więc mamy już ten Dzienniczek co tydzień — a teraz co dalej? Teraz zaczną się skargi, że jest za szczupły, chociaż już się rozpycha za wyznaczoną granicę. No to będziemy tak długo nudzić, aż będzie większy. No, a jak już będzie całkiem duży — to co dalej? — Zaczniemy się zastanawiać nad tym, co pisać — jak pisać — ile pisać... A szanowna redakcja będzie ucinać, skreślać, zmieniać, krytykować, wyśmiewać, lekko wymyślać, delikatnie chwalić. Część współpracowników obrazi się, że ich słabe szarady nie zostały zamieszczone, inni się zmartwią, że dostali się do „rubryki bazgrot". Należy nam więc może powiedzieć, o czym mamy pisać. Zastanówmy się.

— O sporcie? — Idźcie, idźcie — uśmiechnie się redakcja — o sporcie? mamy inne zmartwienia, kurczęta się wylęgają w Niebylcu pod Rzeszowem, a jakiś znowu młodzieniec włazi Dzienniczkowi na honor — to są prawdziwe troski, a nie sport. Więc o sporcie nie — to może o polityce?

— Co? — marszczy redakcja groźnie brew — wy o polityce? — A co będą robić redaktorzy, reporterzy, sprawozdawcy sejmowi — czy mają pójść na emeryturę?

Ależ nie, zmiłuj się redakcjo, tu chodzi o taką małą, najmniejszą politykę.

— Nie ma małej polityki — oświadcza godnie redakcja i daje nam trzy minuty czasu do namysłu. Więc — więc, to już napewno — o Palestynie.

— O Palestynie? a cóż wy wiecie o Palestynie? — że leży tu i tu, że ma taki a taki obszar, że takie są miasta, takie owoce i t. d. Nie, nic nie możecie ciekawego napisać o Palestynie, bo was tam nie ma, bo tego wszystkiego nie widzicie. Koniec, kropka, trzy minuty czasu do namysłu.

— Zaraz — zaraz — już mam — o technice. Owszem, technika to interesujące, ale na to mamy zamało miejsca. To może o sławnych ludziach? Nie, to jest temat na wypracowania szkolne. A może kącik szachowy? — Nie, to zamądre. To może dział robót ręcznych? — Nie, to zagłupie. No więc?

— Proszę, piszcie o sobie, o swoim życiu, o prawdziwych przeżyciach — taki zapadł wyrok.

Więc piszę: O sobie: nazywam się Józek, chodzę do szkoły, rano jem bułki i lubię chałwę czekoladową i wygodne buty. O swoich przeżyciach: podbiłem oko mojemu najlepszemu koledze, a on mi wybił najlepszego zęba. No i potem padliśmy sobie w objęcia.

— Nie, to jest nieprawdopodobne — mówi redakcja.

— No to może szanownej redakcji nawymyślać trochę?

— Można, bo to i tak pójdzie do kosza.

— Dobrze, wiem że pójdzie do kosza, ale chcę

Kolorowe historie

II. Historia w kreski i kropki.

Wody sodowej w kreski i kropki nie ma na całym świecie, a jednak taka historia zdarzyła się naprawdę. Była to historia szkolna i bardzo wesoła. Zaczęła się od tego, że na środku klasy na podłodze była czarna plama z atramentu. Pani pokazała palcem i zapytała głośno: co to jest? Dziewczynki powiedziały zgodnym chórem: a—tra—ment. Pani zapytała ostrzej: kto to zrobił? Dziewczynki umilkły, siedziały, jak mur, niektóre bardzo blade, inne bardzo czerwone. Ale widać było, że ani jednego słowa pani z nich nie wydusi. Wtedy jedna z całej klasy Zonka wstała i powiedziała: — Widziałam wczoraj, jak Alterówna kupowała w sklepiku atrament. Pani odwróciła się: W sklepiku — zapytała poważnie — doprawdy?, a ty może kupujesz atrament w aptece?

Dziewczynkom się ulżyło, mogły się wyśmiać do woli i zaraz przestały myśleć o plamie z atramentu. Ale Zonka została tego dnia oficjalnym „skarży-kopciem". Cicho, sza — mówiły dziewczynki, gdy się zbliżała — „skarży-kopeć"!

Bardzo sobie zasłużyła na takie miano. Ciągle tak: Proszę pani, bo ona czyta pod ławką, proszę pani, bo Salicówna szczypie Brodówne... — Czy ciebie to boli — pyta pani i cała klasa odrazu w ryk. Ale to nie wiele pomaga, bo za chwilę znowu: proszę pani, Grzesikówna odpisuje, proszę pani Nemerówna podpowiada, proszę pani, pani nas uczy o czystości, a Sawówna ma dziś brudne uszy, a fartuszek nosi na lewej stronie, bo na prawej jest wysmarowany. Wszyscy w miasteczku wiedzieli, że u Sawów jest bieda, że matka choruje, a prócz Zośki jest pięcioro małych dzieci. A Zośka i tak uczyła się dobrze i była taka drobna i umiała płakać odrazu, na poczekaniu. I teraz się strasznie rozpłakała. Wtedy pani wstała. Cała klasa drżała z oburzenia, pani też. I krzyczała, krzyczała, to się jeszcze nigdy nie zdarzyło, bo pani nawet głośno nie mówiła. Ale teraz, o, dostało się temu „skarży-kopciowi". Ze dwa dni był spokój i zaczęło się na nowo, i tym razem znowu od Ajki. Pani zawiesiła na ścianie dużą mapę Polski i na lekcji historii powiedziała: wszystkie miasta, które znacie z historii, czy z bitew, czy z traktatów, czy dlatego, że się w nich urodzili sławni ludzie, pozwalam wam na mapie podkreślić czerwonym ołówkiem. Dziewczynki rzuciły się na mapę, jak na nowy przysmak. A Ajka podkreśliła Wiślicę, pamiętała o traktacie w Wiślicy, za króla Kazimierza Wielkiego. Podkreśliła grubo, dwa razy. O, Wiślicę podkreśla, taką mieścinę — wołały dziewczynki — co tam było w tej dziurze, pewnie sama nie wiesz. Ajka strasznie lubiła żarty, więc powiedziała z dumą: w Wiślicy urodził się mój ojciec i to jest dla mnie ważne miejsce.

Dziewczynki jedne się oburzały, inne śmiały, ale nic, wiedziały, że Ajka żartuje, a może się pomyliła? Czekały co pani na to powie. A tu pani jeszcze progu nie przestąpiła, a Zonka z krzykiem: proszę pani, proszę pani, Alterówna podkreśliła Wiślicę, że jej ojciec, ten stary Alter tam się urodził. A pani bliziutko do Zonki podchodzi i tak prosto w oczy pyta: — co

wiedzieć — co się stało z kolegą Salkiem D., dlaczego kolega Otto Blaustein siedzi jak mysz pod miotłą, co jest z konferencjami prasowymi Dzienniczka? W końcu, na złość i dlatego, że ten list pójdzie do kosza, podpisuję się takim pseudonimem

O — re — re — re.

(Uwaga redakcji Dzienniczka: Prostujemy: nazwisko autora jest nam znane).

II.

Może rysopis?..

Bardzo słusznie Redakcja nawymyślała dziewczynom za ich głupie pseudonimy. Nie jestem dziewczyną i mało mnie to boli. Ale chciałbym wiedzieć, czy jak będę chciał napisać coś do Dzienniczka, to muszę także podać imię matki, imię ojca, imię matki matki i ojca ojca, czas i miejsce urodzenia wszystkich i znaki szczególne i zawód moich przodków od dziesiątego pokolenia. A rysopis? A metrykę urodzin? A świadectwo szczepienia ospy? — czy to nie potrzebne? Chciałbym wiedzieć na jakiej podstawie Redakcja da wiarę temu, że jestem Józef Felstein lat 15, a nie Józef Felstein lat 25? Czy będzie może zorganizowana specjalna komisja, dla sprawdzania nazwisk i wieku współpracowników? Bardzo chętnie zgłaszam się do usług.

JÓZEK FELSTEIN.

(Uwaga Dzienniczka: Nie żądamy wymienionych dowodów, o takiej komisji pomyślimy. Poza tym chcemy wierzyć w uczciwość i prawdomówność naszych współpracowników).

III.

Błędy w zagadkach

Szanowna Redakcjo, dlaczego w zagadkach ak często są błędy? W ostatnim numerze Sokołów ma na imię Nachman, a naprawdę nazywa się Nachum, poza tym jest 8 kratek, a 7 słów. To jest wprowadzanie w błąd uczestników turnieju. Protestuję przeciw odliczaniu komukolwiek punktów karnych, spowodu błędnego rozwiązania tego logogryfu.

ARON WALDMAN Kraków.

(Od Dzienncizka: Racja, nie odliczamy nikomu punktów karnych. 8 kratek to błąd drukarski, a Nachman zamiast Nachum, to małe „cygaństwo“ Reni Majer i nasze przeoczenie. Przyrzekamy poprawę — Renia też).

Hallo! Popis gimnastyczny w Ż. T. G. odłożony

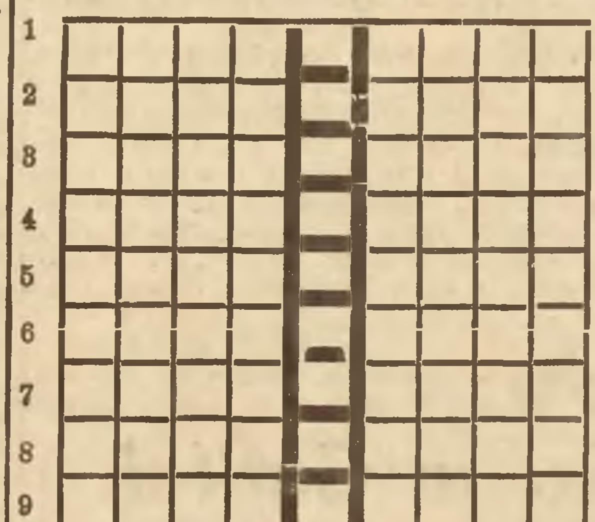
Jak się dowiadujemy, zapowiedziany na dzień 19 marca br. popis gimnastyczny w Ż. T. G. w Krakowie, został przełożony na dzień 26 marca.

Zagadki pozaturniejowe

Nie mogą ani rusz nasi turniejowcy zrozumieć, jak i kiedy nadsyłać rozwiązania zagadek. Zatem jeszcze raz tłumaczymy: rozwiązania zagadek turniejowych należy nadsyłać do następnego wtorku po ukazaniu się numeru, więc n. p. z numeru Dzienniczka, który się ukazał w piątek 4-go marca, można nadsyłać rozwiązania do wtorku 15 marca. Zadania pozaturniejowe można nadsyłać z dwóch numerów naraz, więc teraz z bieżącego i poprzedniego (z lutego) także do drugiego wtorku t. j. do dnia 22 marca.

LOGOGRYF PODWÓJNY

ułożyły: Cesia Brandstein i Pola Pacanower



W kratki wpisać poziomo po dwa wyrazy o podanym znaczeniu. Ostatnia litera pierwszego wyrazu, jest pierwszą drugiego. Te wspólne litery czytane z góry na dół, dadzą nazwisko sławnego Polaka.

Znaczenie wyrazów: 1. mieszkanie bogów w starożytnej Grecji — dom ludzi bogatych, 2. sportowy sprzęt zimowy — religia, 3. gorąca chęć — sprzęt domowy, 4. duży balkon — zwierzę leśne, 5. imię żeńskie w wołaczu — silny deszcz, 6. praca od sztuki — pieniądz obcy, 7. zagadka obrazkowa — „drabina“ w obcym języku, 8. król Egiptu — rodzaj łodzi, 9. znaczki pocztowe — imię męskie.

SZARADA

ułożyli: Dinah i Menachem Weits Kraków

Pierwsze z czwartym — imię żeńskie,
druga z czwartym — to wyznanie,
trzecia z czwartym — długa droga,
całość — szukaj w fortepianie.

ZAGADKOWE „PELE - MELE”

ułożyli: Tobiasz Granadsztajn, Otto Blaustein, L. Kamholz, Inka M.

Dostawianki: 1. część drzewa + inaczej narty = nazwisko, 2. spółgłoska + inaczej lekarstwo + samogłoska = napój, 3. spółgłoska + skorupiak + zaimek = miasto.

Rebusiki literowe:

T — kom = potrawa,
Mark, mark = dyplomata niemiecki.

Zagadka: W jakim to kraju i jaki sławny człowiek ma pół nazwiska wspólnego z połową wielkiej rzeki?

Dostawianki: 1. moneta państwa europejskiego + okres czasu + zwierzę + samogłoska = dzieła pisane, 2. restauracja + idea + zaimek = miasto w Europie, 3. wykonawca wyroków + miara powierzchni + dokumenty = tama, 4. półwysep w Europie + imię żeńskie + spis = przestępca, 5, tłuszcz ryby + spółgłoska + przystań morska = przewóz.

Skrzynka pocztowa

Frania Goldberger Kraków. Zagadki nie są dobre; w słowach logogryfu powinna być jednakowa ilość liter. Ten znowu tasiemiec, jest taki duży, że nie da się umieścić go w Dzienniczku.

Ge. Ha. Rudnik. Skoro ponad sto dzieci rozwiązało ten logogryf, to błędny nie był. Ta zagadka o owcach jest starsza nie tylko od Dzienniczka, ale i od ciebie.

Anda Lorberówna Lwów. Jest dla nas tajemnicą, w jaki sposób z „pamiętnika legionisty” wypisałaś takie miasta, jak: Kraków, Pińczów, Kielce, Busko i t. d. To chyba jakaś sztuka magiczna?

Wilek Herstein Kraków. „Musi być sprawiedliwość”, no pewnie, ale tylko tym razem uwzględniamy spóźnienie — teraz pilnuj wyznaczonego terminu.

Leon Heller Kraków. Napisz, jak się miewa twoja „narciarska” noga.

„Ben - Adam” Tarnów. Napisz najprzód coś, tak jak potrafisz. Może ta „naprawa” stylu nie jest ci wcale potrzebna. Najważniejsze, żeby mieć styl — swój.

Renia L. Wieliczka. Owszem, pójdzie. Nie, za układanie zagadek nie liczymy żadnych punktów.

„Mała Lulu” Kraków. To ładnie, że się nam przedstawiłaś. Czy nie byłabyś za tym, żeby cię podpisywać inicjałami? Przecież „mała Lulu”, to takie pretensjonalne i śmieszne, to jak pseudonim lichej tancerki, albo nic nie wartej gwiazdeczki filmowej. Twoja praca pójdzie

Em - Ka Kraków. Nie, takie rozwiązania pisane wyraźnie atramentem, na małych karteczkach, nie pójdą do kosza.

Balka Müller Kraków. Z tych zagadek trudno coś wybrać, ale ułożysz lepsze i wtedy ty się będziesz śmiała ze swojej starszej siostry.

było w Wiślicy? — Cisza. — No, powiedz, co wiesz o Wiślicy? A Zonka nic. — No to tak — powiada pani i otwiera notes — zaraz zobaczymy, kto wie, co było we Wiślicy. I tak połowa klasy dostała dwóję z historii. Przez Zonkę, przez tego „skarży-kopcia“. Więc dość tego, tak sobie powiedziały wszystkie, dość, musimy raz z nią skończyć, raz na zawsze.

Przed nauką, na przerwach, po nauce, zaczęły się zacięte, tajemnicze narady. Co zrobić? czy ją zbić? czy oblać wodą? Czy nastraszyć kiedy, nocą? czy urządzić kocią muzykę pod oknem? — Było tysiąc projektów i ani jeden możliwy do wykonania. Z groźnymi minami i zupełnie bezradne dziewczynki zaczęły raz, po takiej naradzie, lekcję rysunków. Malowały jarzyny, bardzo nudne malowanie. Pani prosiła o spokój, wyznaczyła dyżurną i wyszła. W klasie zapanowała nagle groźna cisza. — Teraz — powiedziała Stasia dyżurna — ja jestem odpowiedzialna za klasę, ale niech będzie, zostanę, to zostanę ,ale teraz wymalujemy temu „skarży-kopciowi“ twarz. Zonka nie zdążyła nawet krzyknąć. Andźka, silna i duża „słoniowe nogi“, tak się nazywała w klasie, przytrzymała ją delikatnie „za pyszczek“, za ten gadatliwy pyszczek. — Nuże — zachęcała dyżurna — w kreseczki, w kropeczki, każda chociaż raz, na zielono, na fioletowo, na żółto, na czarno — uwaga na oczy, nie zróbcie jej krzywdy, no, jeszcze trochę czerwonej, niebieskiej, o tu — i tu, i tu — dość. Pendzle pracowały sprawnie i w zupełnej ciszy. Cała historia trwała pięć minut. Andźka uwolniła „skarży-kopcia“.

— Czekajcie, czekajcie, ja wam dam, powiem pani. Niesamowity ryk był odpowiedzią. Jak ona wyglądała, ta Zonka! W jakie przedziwne wzory, wytatuowana ,jak prawdziwy czerwonoskóry. I jeszcze usiadła sobie zrozpaczona w ławce, zakryła rękami swą różnokolorową twarz i zaczęła płakać, z wielkim chlipaniem, a bez najmniejszego uczucia. Można sobie było wyobrazić, jak się jej tam wszystko, przy tym płaczu maże. Na to weszła pani. Co to? zapytała. Wtedy Zonka podniosła głowę — i śmiech jak grzmot, zatrząsł czterema ścianami klasy. Pani zaśmiała się króciutko, wiedziała przecież o co chodzi. — A to piękny krajobraz — powiedziała. — No, idź się umyj, a ty Stasiu zostaniesz sobie godzinkę po nauce. Staszka udawała bardzo zmartwioną, nie wypada inaczej, gdy się zasłużyło na karę. Po nauce, koleżanki, za ten malarski pomysł „posłały“ jej przez okno tyle jabłek i cukierków, że musiała zostać jeszcze kwadrans żeby wszystko zjeść. A Zonka ile razy chciała powiedzieć „powiem pani“, łykała szybko ślinę i chrząkała dwa razy. Bo sobie przypominała historię w kreski i kropki.

ANKA.

Sądowe echa bójki na zabawie „młodoniemców“

Bielsko, 10. 3. (R). Przed sądem starościńskim w Białej odbyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw 16 robotnikom, członkom Związków Zawodowych, oskarżonym z art. 19 prawa o wykroczeniach. Sprawa ta jest wynikiem bójki wynikłej na zabawie w Straconce pod Białą między oskarżonymi, a członkami „Jungdeutsche-Partei“. Partia ta urządziła zeszłego miesiąca zabawę z udziałem sen. Wiesnera, na której śpiewano pieśni niemieckie i wznoszono okrzyki na cześć Hitlera i Niemiec. Sprowokowani tym robotnicy, którzy znaleźli się w przyległej sali, zanucili hymn polski. Doszło do bójki, w wyniku której jedna osoba została dość dotkliwie pobita.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchani oskarżeni tłumaczyli się prowokacją ze strony Niemców. Po przeprowadzonej rozprawie 6-ciu oskarżonych zostało uniewinnionych, pozostałych sędzia skazał na 4—10 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2—5 dni aresztu.

Niezależnie od tego bójka na zabawie „Jungdeutsche-Partei“ znajdzie swój epilog w sądzie grodzkim w Białej.

Przegląd gospodarczy

Izby przemysłowo - handlowe o ryczałcie podatku obrotowego na rok 1938

Ministerstwo skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na 1938 r. Ze względu na przygotowywane i rozstrząsane obecnie na terenie sejmowym zagadnienie zmiany ustawy o podatku przemysłowym, ryczałt byłby ustalony tylko na jeden rok, przez automatyczne przedłużenie kwot ustalonych w poprzednim okresie.

Związek Izb Przemysłowo Handlowych powołał się na przedstawioną ministerstwu skarbu w ubiegłym roku opinię, w której stwierdził, że pobór podatku przemysłowego w postaci ryczałtu, dał znaczne korzyści tak płatnikom, jak i skarbowi państwa. Ustalenie bowiem ryczałtu podatku obrotowego raz na dwa lata w stałej kwocie, zwolniło płatników od ewentualnych niespodzianek przy ustalaniu wysokości należnego od nich podatku od obrotu. Natomiast skarbowi państwa ryczałt przyniósł znaczne uproszczenie techniki wymiarowej wobec przeprowadzania wymiaru tylko raz na 2 lata w formie ugody z płatnikiem. Nowa forma — przyniosła również skarbowi państwa korzystniejsze wyniki finansowe.

Mimo opinii, że formę ryczałtową podatku należałoby zatem rozciągnąć na szersze koła przedsiębiorstw, Związek Izb, wobec konieczności automatycznego przedłużenia na jeden rok dotychczasowych zasad zryczałtowanego podatku, wypowiedział się za utrzymaniem obowiązującego w ubiegłych latach zakresu jego działania, nie godząc się jednakże na projektowane równocześnie ograniczenie w formie wyłączenia z ryczałtu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kat. II-ej handlow. bądź kat. IV przemysłowej. Równocześnie Związek Izb wskazał na potrzebę przeprowadzenia pewnych zmian proceduralnych.

—oo—

„Feniks" zasądzony na zapłatę pełnej polisy mimo niezapłacenia składek

Wiadowo, że wskutek zachwiania się Towarzystwa Ubezp. Feniks z początkiem roku 1936 — liczne rzesze ubezpieczonych w tym Towarzystwie zaprzestały opłacania bieżących premij. Z tego powodu w razie zajścia wypadków śmierci, Feniks wzgl. jego kurator p. dr. Pawłowski odmawiał zapłacenia należnych z polis kwot, choćby z potrąceniem 25 proc. redukcji ustawowej, a ofiarowywał jedynie zapłatę zredukowanej sumy ubezpieczeniowej, wynoszącej zwykle tylko kilka do kilkanaście procent zasadniczej sumy.

Z licznych procesów, które na tym tle wytoczono Tow. Feniks w Krakowie, Bielsku, Lwowie itd. wychodziło T-wo Feniks dotąd obronną ręką.

Dopiero dnia 1 marca zapadł w krakowskim Sądzie okręgowym, jako handlowym *pierwszy wyrok* korzystny dla ubezpieczonego. Mianowicie w sporze wytoczonym przez p. R. P. o zapłacenie ubezpieczenia 15.120 zł, należnego wskutek śmierci w roku 1937 męża powódki, wydał Sąd wyrok, — którym zasądził od kuratora T-wa Feniks zapłatę *pełnej* objętej polisą sumy, jedynie z potrąceniem 25 proc. szkody oraz składek zaległych od roku 1936. Wyrok ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. dr Chmielewski. Powódkę zastępował adw. dr Leon Dattner.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW 10. 3. Pszenica 80% ziarn. szklist. 29.60 — 30.10, jednolita (dworska) czerw. 27.85 — 28.10, biała 27.85 — 28.10, zbierana (targowa) 27.35 — 27.60, żyto jednolite (dworskie) 22 — 22.25, zbierane (targowe) 21.40 — 21.65 jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22, przemiałowy 18.75 — 19, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.25, zbierany (targowy) 20.25 — 20.75, zadeszczony 19.75 — 20, mąka pszenna 0.30% 43.25 — 45.25, 0.50% 42 — 43.25, 0.65% 38.50 — 39.50, razowa 0.95% 31.50 — 32, 30-65% 36.50 — 37.75, 50-65% 30.50 — 31.50, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 33.75 — 34, 0.65% 32.25 — 32.50, razowa 0.95% 26.25 — 26.75, 50-65% 22.75 — 23.25, mąka żynia z okr. poznańskiego 0.50% 34.25 — 34.75, 0.65% 32.75 — 33.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ 10. 3. Ceny orientacyjne: Jęczmiona gatunkowe minus 15 gr otręby pszenne średnie 14.75 — 15.75, otręby żytnie 13 — 14, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 404 — spokojna, żyto 477 — spokojna, jęczmień 185 — słaba, owies 75 — lekko zniżkowa, przetwory młynarskie 6.16 — spokojna, nasiona 177 — spokojna, pastewne i inne 182 — spokojna. Ogólny obrót 2116 ton.

NOWA POWIEŚĆ W WYDANIU WIECZORNYM „NOWEGO DZIENNIKA"

„POD GAZEM" Wodehouse'a

Zgodnie z naszą zapowiedzią, rozpoczynamy już w dniach najbliższych w wydaniu wieczornym „Nowego Dziennika" druk sensacyjnej powieści najpopularniejszego dziś humorysty angielskiego P. G. Wodehouse'a p. t. „POD GAZEM".

O ile wszystkie książki tego autora są nieprzebraną skarbnicą śmiechu i pogodnej satyry, to ta zdobyła sobie ponadto rekord oryginalności.

Pewien lord angielski wysłany przez rodzinę do Hollywood, aby „ratował" swego lekkomyślnego kuzyna od mezaliansu, staje się ofiarą niezwykłego wypadku. Zmuszony do poddania się operacji usunięcia zęba znajduje się w gabinecie dentysty w chwili, gdy w przeciwległym gabinecie taką samą operację przechodzi dziewięcioletni gwiazdor filmowy, Józio Cooley. Gdy obaj pacjenci znajdują się „pod gazem", następuje „zmiana miejsc": dusza młodego lorda wchodzi do ciała małego Józia i na odwrót.

Jakie stąd wynikają perypetie, komplikacje i omal nie tragedie, jak młody lord spotyka w Hollywood swoją dawną narzeczoną i co z tego wynika, o tym wszystkim czytelnik się dowie z naszego odcinka, którego druk rozpoczynamy już w najbliższych dniach.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 10. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 113.50, Żyrardów 71 — 70.50, Cukier 36, Starachowice 38, Węgiel 31 1/4. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I. em. 84.88 — 84.75, II. em. 84, 5% poż. konwersyjna 70, 4% poż. konsolidacyjna grube 67 1/2, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42 1/2 — 42, 4 1/2% poż. wewnętrzna grube 66 — 66 1/4. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.20, Holandia 294.95, Kopenhaga 118.05, Londyn 26.44, Nowy Jork czek 5.26 7/8, Nowy Jork telegraficzny; 5.27 1/4, Oslo 132.85, Paryż 16.60, Praga 18.59, Sztokholm 136.54, Szwajcaria 122.40. Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

ZURYCH 10. 3. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 13.70, Londyn 21.60, Nowy Jork 4.31 1/6, Bruksela 72.88, Mediolan 22.67 1/2, Amsterdam 240.87 1/2, Berlin 174.02 1/2, Sztokholm 111.50, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.42 1/2, Praga 15.14. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 10. 3. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 60, 6% poż. Dolarowa 64 1/8 7% poż. Warszawska 59. Tendencja słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 10. 3. Cynk 14 3/16 — 1/4, 14 3/8 — 7/16, cyna 185 3/4 — 186, 185 1/2 — 3/4, straits 188, ołów 15 3/8 — 7/16, 15 1/2 — 9/16, miedź 39 15/16 — 40 1/16, 40 1/8 — 3/16, elektrolit 43 3/4 — 44 1/2, złoto 139.6 1/2.

Mecz bokserski „Granat"-Makabi

W niedzielę, 13 marca odbędzie się w sali teatru „Bagatela" mecz bokserski Granat—Makkabi. Sensacją powyższego spotkania będzie występ Kulczyckiego w wadze półśredniej, który zmierzy się z Pancerem.

Drużyna Granitu, która pod okiem Rana stała się rewelacją pięściarską w bieżącym sezonie zwyciężając najsilniejsze drużyny warszawskie, — przyjeżdża w najsilniejszym składzie.

Również Makkabi, która w bieżącym sezonie wybiła się na czoło drużyn krakowskich wystąpi w zmocnionym składzie starając się godnie reprezentować gród podwawelski. Początek zawodów o godz. 11.30. Poprzedzą walki wstępne.

Zachwyt

Irena (czytając powieść):
— Autor to cudowny człowiek.
Fred: — Dlaczego?
Irena: — Na każdej stronie nazywa mnie uroczą czytelniczką.

Losowanie 3 proc. Prem. Poż. Inwest. emisji II-ej

Dn. 8 bm., w trzecim dniu ciągnienia premie padły na nast. numery:

Zł. 300.— Nr 2 — S. 7 165 243 400 839 889 990 1656 1859 1971 2120 2305 2463 2844 2976 3447 3588 3684 4271 5371 5469 5533 6026 6134 6251 6796 6888 6960 8223 8550 8588 8984 9146 9149 9211 9477 10102 10366 10731 11070 11076 11269 11885 11899 12554 12741 12804 12911 13546 14051 14232 14326 15136 154404 15639 15681 15843 16929 16940 17339 17380 17517 18303 20251 20660 20745 21002 21405 22089 22451 22762 22850.

Nr 34 — S.. 308 393 630 906 996 1246 1324 1350 1393 1911 2050 2442 2458 2725 3075 3229 3534 4265 4316 5269 6791 5861 7105 7558 8787 8886 9509 9510 9495 9871 10183 12009 12211 12474 12533 13315 13513 15544 13597 14041 14138 14296 14447 15516 15575 15711 15775 15957 16107 16603 16899 17184 17273 17346 17677 17766 18178 18227 18229 18441 18921 19308 19328 19373 19643 2001 20414 20681 21285 21592 21679 22172.

Nr. 43 — S. 227 349 399 726 751 759 840 1176 1255 1273 1601 1645 1840 2309 2491 258 2762 2789 3049 3129 3152 3214 3614 3638 3658 4033 4042 4047 4103 4228 4474 4726 5278 5317 5320 5406 5431 5690 5798 6125 6150 7009 7027 7089 7139 7197 7328 7408 7918 8202 8386 8604 8606 8632 8759 8935 9140 9224 9342 9660 9864 9913 10151 10275 10348 10677 10884 11254 11336 11585 12049 12161 12470 12591 12617 12719 12739 12918 13083 13087 13124 13321 13529 13569 13627 13697 13925 14254 14463 14530 14596 14817 14830 14835 14876 14899 15001 15238 15540 15803 15827 15960 16039 16089 16094 16048 16399 16595 16644 16747 17109 17552 17714 17842 17855 18319 18594 18788 18934 19242 19320 19484 19527 19698 19979 20150 20221 20604 20711 20712 20795 21619 21626 21686 21712 21976 20222 22570 22597 22812 22954.

Nr 50 — S. 67 68 245 266 400 612 681 814 875 1243 1350 1450 2532 2674 2863 2936 2976 3049 3056 3148 3584 3684 4188 4749 4889 4922 5144 5578 5589 6051 6073 6081 6877 6915 7039 7200 7478 7595 8550 8807 8916 9936 9956 10262 11004 11168 11446 12511 13351 13657 19941 14475 14878 15392 15787 16075 16393 17468 17657 17991 18342 18545 19093 19541 19912 20565 21235 21437 21743 22492 22781.

KRONIKA

MARZEC
11
PIĄTEK

Wschód słońca 6 g 00 m
Zachód słońca 5 g 31 m
8 Weadar 5698

Podziękowanie Polskiego Białego Krzyża

Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża w Krakowie składa serdeczne podziękowanie komitetowi „Tygodnia P. B. K." pod przewodnictwem JWPana dyr. Józefa Gregera za przeprowadzenie akcji propagandowo - imprezowej, która dała w rezultacie 4.791 zł. czystego dochodu. Cały dochód przeznaczono na prowadzenie prac kulturalno-oświatowych w wojsku.

Dwa samobójstwa

Niejaka A. Eisenowa z Tarnowa, licząca lat 32, popełniła samobójstwo przez wypicie znacznej ilości witriolu. Powodem rozpaczliwego kroku denatki było nieszczęśliwe pożycie małżeńskie. Eisenowa również w ubiegłym roku w lecie usiłowała odebrać sobie życie, rzucając się z trzeciego piętra, została jednak wówczas uratowana.

W rzece Leśmiance znaleziono zwłoki kobiety. Dochodzenia wykazały, że jest to niejaka Habdas Katarzyna (lat 50), umysłowo chora, która popełniła samobójstwo.

—oo—

— NA RZECZ AKCJI DOŻYWIANIA ZŁOŻYLI W DALSZYM CIĄGU W TOZIE: Feiwel Stempel zł. 50, Zachsowa Eugenia zł. 20, dr Goldgart Leon zł. 20, Tow. Metalurgiczne zł. 20, Waldman Zygmunt zł. 15, po zł. 10 złożyli: Frisch Leon, dyr. Schein Wiktor, dr Löwówna Matylda (nieprzyjęte honorarium), dr Lachs Jan, dr Lindenfeld, dr B. J. Lanner, dyr. Hennenfeld; Fuchs zł. 7, po zł. 5 złożyli: Lindenbaum Leon, Grünhut Doluś.

—oo—

— KURSY LOTNICZE. W dniu 8 bm. w Szkole Przemysłowej prezes Aeroklubu Krakowskiego, dr Małaszyński Piotr wicewojewoda krakowski w obecności dyrektora Szkoły Przemysłowej Kosteckiego Edwarda, dr Chodorowskiego Stanisława, wiceprezesa A. K., komendanta ośrodka PW. Lotn. - Kraków por. Słowińskiego Kazimierza, dokonał otwarcia kursów: teoretycznego pilotażu motorowego, dla nawigatorów, oraz dla Harcerskiej Eskadry Lotniczej.

—oo—

— PRZYPOMNIENIE O PRZETARGU. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych przedsiębiorstw swego okręgu, że w „Monitorze Polskim" Nr 45 z dnia 25 II. 1938 r. został ogłoszony przetarg nieograniczony na dostawę etykiet do butelek. Termin składania ofert upływa dnia 12 marca 1938 r.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— DZIŚ PO RAZ OSTATNI JÓZEF KAMEN NA BOCHEŃSKIEJ. W dniu dzisiejszym o godz. 8.45 wiecz. wystąpi po raz ostatni w Krakowskim Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej znakomity i niedościgniony aktor i mistrz słowa Józef Kamen w swych nowych recytacjach — bez szminki i maski. Ulubieniec naszej publiczności wykona szereg wspaniałych utworów współczesnej literatury żydowskiej. Wieczór nie będzie więcej w Krakowie powtórzony. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7-ej wiecz. przy kasie teatru. — Jutro znowu występ zespołu warsz. teatru ludowego z „Czarodziejką" Goldfadena / Mangera z Diną Halpern i Maksem Bożykiem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek dramat T. Rittnera „W małym domku" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. „W małym domku" powtórzone będzie w niedzielę wieczorem. Jutro w sobotę, po cenach zniżonych, „Czemu kłamiesz najdroższa" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu St. Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały", w opracowaniu scenicznym dyr. K. Fryza.

Kraków godnie powita Herberta Hoovera



HERBERT HOOVER

Jak już donosiliśmy, dziś w piątek o godz. 7.45 pociągiem z Poznania przybędzie do Krakowa prof. Herbert Clark Hoover, znakomity obywatel amerykański, b. prezydent Stanów Zjednoczonych A. P., zapisany najchlubniej w pamięci wielu społeczeństw europejskich, jako b. szef olbrzymiej i niezwykle doniosłej w skutkach akcji ratunkowej z lat 1919—20. W tych ciężkich powojennych latach Herbert Hoover zobowiązał sobie społeczeństwo polskie w sposób szczególny, jako prawdziwy i wypróbowany przyjaciel Polski, hojny szafarz „darów amerykańskich", które tak wydatnie przyczyniły się do podtrzymania sił i zdrowia najmłodszego wojennego pokolenia.

Miasto Kraków, którego Wszechnica obdarzyła w swoim czasie Herberta Hoovera zaszczytnym tytułem doktora medycyny hon. c., powita niewątpliwie miłego i drogiego Gościa w sposób serdeczny i dający należyty wyraz uczuciom wdzięczności i pamięci dla Jego zasług. Wyłoniony z kół obywatelskich komitet powitania zasłużonego przyjaciela Polski zwraca się w szczególności z apelem do ogółu mieszkańców miasta, a zwłaszcza zastępów młodzieży szkolnej, aby zechciały uczucia swe w sposób żywy i serdeczny manifestować w czasie przyjazdu H. Hoovera na dworzec główny o godz. 7.45, w czasie uroczystości powitalnych na Wawelu o godz. 9.45, oraz w czasie odjazdu Gościa do Warszawy, który nastąpi o g. 17.45. Radosne okrzyki na cześć Gościa, towarzyszącej mu grupy amerykańskiej, oraz wielkiego narodu amerykańskiego, sprzężonego z Polską tylu wielkimi wspomnieniami dziejowymi, niechaj staną się dobitnym zadokumentowaniem uczuć Krakowa dla Ameryki i jej wielkiego Obywatela.

H. Hooverowi towarzyszyć będzie p. John Hartigan, sekretarz osobisty, oraz dwaj dziennikarze amerykańscy pp. Paul Smith i T. C. Galpin. Z ramienia Tow. Polsko-Amerykańskiego w Warszawie towarzyszy gościom b. min. Kwapiszewski. — Wnętrze gmachu Collegium Novum oraz aula zostały suto przybrane na powitanie Gościa. W czasie uroczystości w auli przemawiać będą pp. rektor U. J. Dr Wł. Szafer, prof. Emil Godlewski (im. Wydz. Lek.), oraz prof. Roman Dyboski.

Bezpodstawne zarzuty

Komunikat Biura Palestyńskiego w Krakowie

W związku z treścią artykułów, które pojawiły się w Nr 9 „Trybuny Narodowej" z daty Kraków 7 marca 1938 odnośnie do przydziału certyfikatów dla członków „Betaru" przez Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie, Komisja Palestyńska i Biuro Palestyńskie w Krakowie komunikują, co następuje:

Nie wdając się w polemikę z treścią cytowanego numeru „Trybuny Narodowej", zawierającego cały szereg nieprawdziwych, wręcz zmyślonych i napastliwych zarzutów, stwierdza się, że:

1) Na zasadzie zarządzeń Wydziału Imigracyjnego Agencji Żydowskiej, obowiązujących Krajowe Biuro Palestyńskie w Krakowie, winno ono przydzielać certyfikaty, o ile chodzi o rewizjonistów, wyłącznie indywidualnie zgłaszającym się członkom „Betaru", którzy przeszli wymaganą hachszarę przy równoczesnym rozpatrzeniu ich kwalifikacyj osobistych, a w szczególności znajomości języka hebrajskiego i stwierdzeniu, że nie brali oni udziału w aktach agresji przeciwko funduszom narodowym. Zgodnie z tym zarządzeniem nie korzystają członkowie „Betaru" z tzw. kolektywnych praw do alii i żadna instancja „Betaru", a tym bardziej organizacji rewizjonistycznej nie ma wpływu na przydział certyfikatów dla członków „Betaru".

2) Przydział certyfikatów dla indywidualnie zgłaszających się „betarowców" następuje na podstawie ustalonego dla całej Polski przez Wydział Imigracyjny Agencji Żydowskiej procentu, a ilość certyfikatów zależy w każdym poszczególnym schedulu od ogólnego kontyngentu certyfikatów chalucowych.

3) Na zasadzie w ten sposób oznaczonej ilości certyfikatów dla indywidualnie zgłaszających się betarowców wyznaczała Komisja i Biuro Palestyńskie w Krakowie do alii wyłącznie kandydatów odpowiadających wymienionym w punkcie 1) warunkom. Nieprawdziwe jest więc twierdzenie, jakoby z kwoty przypadającej dla członków Betaru zatwierdzano kandydatów nie należących do tej organizacji.

Komisja Palestyńska na posiedzeniu w dniu 9 marca powzięła uchwałę solidaryzującą się w pełni ze stanowiskiem reprezentowanym przez Prezesa Mgr Salpetra i stwierdziła, że było ono w zupełności zgodne z istniejącymi zarządzeniami Wydziału Imigracyjnego A. Ż.

— „RIGOLETTO" W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Ulubiona ta opera J. Verdi'ego zostanie wznowiona w najbliższy poniedziałek, dnia 14 bm. z gościnnym występem trójki znakomitych artystów: Leonida Zachodnika, pierwszego tenora państw. opery w Rydze, świetnego wykonawcy partii księcia, Ady Sari, znakomitej odtwórczyni koloraturowej partii Gildy, oraz Eugeniusza Mossakowskiego, który jako Rigoletto święci prawdziwy triumf sztuki wokalnej i aktorskiej

—oo—

Teatr żydowski

Piątek, godz. 8.45 wiecz.: Występ Józefa Kamena.

—oo—

Teatr im. J. Słowackiego

Piątek, godz. 8 wiecz.: „W małym domku".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Gdy kwitną bzy" i „Zamaskowany jeździec".
ATLANTIC: „Ich stu i ona jedna" (Deanna Durbin) i „W sieci wywiadu".
APOLLO: „Księżniczka cygańska" (Annabella).
BAGATELA: „Dziewczęta z Nowolipek" i rewia „Wyrwicz w Bagateli".
L. O. P. P.: „Ziemia Błogosławiona" (Luiza Reiner i Paweł Muni).
PROMIEŃ: „Sonata księżycowa" z Ignacym Paderewskim
SZTUKA: „Paramatta" (film niemiecki)
STELLA: „Ułani z powstania Listopadowego".
UCIECHA: Huragan
WANDA: „Ubóstwiana" (Marta Eggerth).

Uchwalanie kredytów dodatkowych podważa zasady budżetowania i Konstytucji

Warszawa, 10. 3. (Sin). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu uchwalono bez dyskusji ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta w sprawie uposażenia wojska, po czym rozpatrywano projek ustawy o kredytach dodatkowych. Referent poseł Hołyński wskazał, że chodzi o kwotę 8 milionów złotych uzyskanych w dochodach monopolu spirytusowego. W dyskusji poseł Madejski proponuje podwyższenie subwencji dla Opery w Warszawie o 100.000 zł.

Poseł Sommerstein wskazuje na to, że wprowadza się w życie pewną ustawę o prawie budżetowym, podważając w ten sposób zasady ustawy skarbowej i zasady Konstytucji. Sejm, jeżeli ma mieć wpływ na wysokość budżetu, musi znać wysokość tych sum i tylko w tym wypadku Sejm wykonuje swe zasadnicze prawo i broni społeczeństwa przed fiskalizmem. Tym konieczniejsze jest to w obecnej sytuacji gospodarczej. Nieumniejszanie pewnych wydatków i nieokreślanie ich wysokości w normalnym budżecie, wprowadzanie ich pod formy kredytów dodatkowych do późniejszych ustaw, ma swe źródło nie tylko w tym, że wysokość tych wydatków nie jest znana w okresie uchwalania budżetu, ale i także w tym, ażeby uniknąć obcięcia tych pozycji w ogniu dyskusji budżetowej. Mowca sprzeciwia się takiemu stawianiu sprawy jako niezgodnemu z duchem Konstytucji i redukującemu upoważnienia Sejmu do czczej formalności.

Przy analizie poszczególnych pozycji poseł Sommerstein kwestionuje wydatki na nowe samochody dla dygnitarzy. Usprawnienie administracji poczyna się od usprawniania środków lokomocji dla dygnitarzy. W końcu mówca wskazuje na niedostateczną wysokość sum na wyżywienie więźniów. Nie można w ogóle ex post stawiać kwoty na cele więziennictwa. Również naczelnik więzienia nie podwyższy porcji dla więźnia gdy nie ma odpowiednich sum budżetowych. Dlatego przez szereg miesięcy więźniowie nie są dożywiani, a późniejszy kredyt dodatkowy tego stanu rzeczy nie naprawi.

W dalszej dyskusji posłowie Zaklika i Pacholczyk poparli stanowisko, zajęte przez posła Sommersteina. Poseł Zaklika postawił wniosek o skreślenie artykułu trzeciego, przewidującego nieokreślone cyfrowo wydatki.

Wiceminister Grodyński broni stanowiska rządu, a referent wprowadza szereg poprawek. W głosowaniu odrzucono wniosek posła Zakliki,, za którym głosował poseł Sommerstein i przyjęto ustawę o kredytach dodatkowych w brzmieniu projektu rządowego. Między poprawkami przyjęto m. in. poprawkę, przewidującą możność podwyższenia kredytów na wyżywienie więźniów.

Aresztowania w związku z brutalnym napadem na dziedzińcu uniwersytetu lwowskiego

Lwów, 10. 3. (B) Sprawa bestialskiego pobicia 19-letniego słuchacza pierwszego roku medycyny Wójcikowskiego z Borysławia, o której donosiliśmy, weszła obecnie w nowe stadium.

Na skutek interwencji władz wyższych prokurator wdrożył energiczne dochodzenia, w wyniku których przytrzymano dziś w godzinach rannych trzech studentów pierwszego roku medycyny, a to: Jana Spechta, Bogdana Westwala i Stanisława Tanasiewicza. Aresztowani pozostają pod zarzutem wykroczenia przeciwko artykułowi 250 k. k., tj. pogróżek pod adresem ofiary napadu.

Wójcikowski znany był z tego, że nie uznawał ghetta ławkowego i, jak się obecnie okazuje, w przeddzień napadu student Specht wniósł na niego zażalenie do rektoratu U. J. K. zwracając uwagę, że Wójcikowski nie stosuje się do przepisów o ghecie ławkowym, demonstracyjnie siada na ławkach żydowskich, lub bierze do swej ławki studentki-Żydówki.

Dochodzenie stwierdziło, że w czasie napadu, gdy Wójcikowski uderzony tępym narzędziem wzywał pomocy, wychodzący z gmachu chemii lekarskiej studenci śpiewali głośno i nawoływali się, aby zagłuszyć w ten sposób krzyki napadniętego. Obawiali się oni bowiem, że mogą nadbiec z pomocą inni koledzy względnie służba.

Najście nocne studentów na restaurację żydowską

Lwów, 10. 3. (B). Ubiegłej nocy trzech młodych akademików wtargnęło do żydowskiej restauracji Starcka przy ul. Łyczakowskiej i wywołało tam olbrzymią awanturę na tle antysemickim. Napastnicy pobili kelnera Czeremchę i kilku gości zarówno Żydów jak i chrześcijan, którym oświadczyli, że biją ich dlatego, ponieważ uczęszczają do żydowskiej restauracji. Gdy napastnicy zaczęli demolować bufet, zawezwano pomocy policji.

Jeden z napastników zdołał zbiec, a dwóch innych niejaki Lupecki i Pochocki, studenci Politechniki lwowskiej, zaczęli stawiać opór tak, że musiano wezwać silniejszy oddział policji. W czasie nakładania im kajdanków, studenci odgrażali się właścicielowi lokalu, że jak wrócą, to zdemolują mu cały lokal, a policji grozili, że wnet skończy się ich panowanie. Odstawiono ich do dyspozycji sędziego śledczego, który zawiesił nad nimi areszt.

Aura decyduje o robotach publicznych

Uruchomienie pierwszych inwestycyj -- w końcu marca

Kraków, 11 marca.

Duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród rzesz bezrobotnych naszego województwa, wywołały ostatnie zapowiedzi o bliskim uruchomieniu wiosennych robót publicznych. Rozpoczęcie robót zależne jest zasadniczo od dwóch warunków: przygotowań technicznych i finansowych ,oraz od warunków atmosferycznych.

Ostatnie konferencje, odbyte na terenie Krakowa przez p. płk. Gnoińskiego, głównego dyrektora Funduszu Pracy, ustaliły, że roboty publiczne prowadzone będą na terenie województwa krakowskiego w szeregu punktów, wedle opracowanych już szczegółowo projektów technicznych i finansowych. Do najpilniejszych zalicza się kontynuowanie robót nad obwałowaniem brzegu Wisły między Katorem i Krakowem, oraz nad obwałowaniem Dunajca na terenie pow nowosądeckiego. W samym Krakowie prowadzone będą w dalszym ciągu prace nad regulacją rzeki Białuchy, co pozwoli zatrudnić z początku ok. 100 bezrobotnych.

Przygotowania techniczne, a właściwie materiałowe zostały już poczynione na projektowanych najpilniejszych robotach. W wielu miejscach leży już nagromadzony materiał do budowy dróg lub robót ziemnych.

Niemniej roboty te nie mogą się rozpocząć zanim warunki atmosferyczne nie zagwarantują ic hskuteczności i trwałości. Szczególnie w powiatach południowych województwa gdzie zima jeszcze mocno „siedzi", rozpoczęcię robót nastąpić może dopiero w miesiącu kwietniu. Wpółnocnych powiatach województwa pogoda bardziej sprzyja i dzięki temu możliwe będzie zatrudnienie pierwszych partii robotników sezonowych jeszcze w ciągu b. miesiąca, oczywiście, po ustaleniu się odpowiedniej pogody. Jak nas informują, liczyć się należy z tym, że pierwsze roboty uruchomione będą w powiatach północnych oraz w samym Krakowie około 20 lub 25 marca b. r.

Zauważyć należy, że akcja Pomocy Zimowej prowadzona jest jeszcze w całej pełni.

ZE SPORTU

Świetny sukces narciarzy Makkabi

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Zakopanem zawody narciarskie w konkurencjach zjazdowych o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego. Zawody te przyniosły sensacyjne wyniki, gdyż skończyły się zwycięstwem narciarzy Makkabi, którzy górowali zdecydowanie w biegu zjazdowym. Przewagę Makkabi nad innymi klubami uwydatnia fakt, że na dziesięć pierwszych miejsc Makkabi zajęła aż cztery, a zwycięzca biegu Ehrlich uzyskał czas o 7 sekund lepszy od następnego zawodnika.

I tak zwyciężył w biegu zjazdowym Ehrlich w czasie 3 min. 21 sek. przed Gołębskim (TTN) 3.28, Berezą (AZS) 3.37, Rossnerem (Makkabi) 3.38. Dalej byli Salomon na ósmym miejscu i Mandelbaum z Makkabi na dziesiątym miejscu.

W slalomie zawodnicy Makkabi mieli również poważne szanse, tymczasem na skutek winy organizatorów sprawa przybrała inny obrót. Otóż na starcie poinformowano zawodników, że w biegu mają minąć pięć „bramek", z których ostatnia znajduje się tuż przed metą. Zawodnicy zastosowali się do tego i minąwszy cztery „bramki" szukali przed metą piątej, zwalniając na skutek tego tempo biegu. Tymczasem okazało się, że piątej „bramki" w ogóle nie było.

W kombinacji alpejskiej Ehrlich znalazł się na trzecim miejscu, Mandelbaum na piątym. Na ulega jednak wątpliwości, że gdyby nie fatalna organizacja zawodów przez AZS, zawodnicy Makkabi zajęliby również w slalomie pierwsze miejsce.

Faktem jednak jest, że generalne zwycięstwo narciarzy Makkabi w biegu zjazdowym wywołało w sferach narciarskich duże zainteresowanie dla zawodników żydowskich, którzy obecnie należą do elity Okręgu Krakowskiego. Spodziewać się należy, że w Mistrzostwach Zjazdowych Związku Makkabi w Polsce, które organizuje Makkabi krakowska w nadchodzącą niedzielę na Kasprowym Wierchu, zawodnicy krakowscy odegrają również decydującą rolę.

—oo—

Śmiertelny skok narciarza

Oslo, 10. 3. W Norwegii w miejscowości Telemarken wydarzył się śmiertelny wypadek w czasie konkursu skoków. 20-letni zawodnik Loringer Boe w czasie skoku upadł tak nieszczęśliwie, że złamał kręgosłup, zabijając się na miejscu.

Pod znakiem referendum w Austrii

Decyzja kanclerza Schuschnigga — wyzwaniem w stosunku do hitlerowców austriackich

Jak zareagował Berlin?

Berlin, 10. 3. PAT. Zapowiedziany na najbliższą niedzielę plebiscyt w Austrii zaskoczył tutejsze czynniki miarodajne i wywołał konsternację. Pierwsze nieurzędowe wieści, zapowiadające możliwość plebiscytu w Austrii nadeszły do Berlina wczoraj, nie chciano jednak przywiązywać do nich zbytniej wagi, zachowując daleko idącą rezerwę.

Urzędowe potwierdzenie wiadomości o decyzji kancl. Schuschnigga przyjęto tu jako wyzwanie w stosunku do narodowych socjalistów austriackich, a pośrednio szkodzące dążeniom Berlina do znalezienia „wspólnej platformy między Rzeszą a Austrią" i utrwalenia hasła: „pokój niemiecki". Niemieckie koła polityczne ujmują krytykę zapowiedzianego plebiscytu w następujących zarzutach: 1) Zbyt szybki termin, 2) brak list wyborczych, 3) brak kontroli wyborczej. Wszystko to, zdaniem wspomnianych kół utrudni odtworzenie istotnych nastrojów ludności.

Pierwszym objawem tych krytycznych nastrojów Berlina było całkowite przemilczenie wiadomości o plebiscycie przez poranną i południową prasę niemiecką. Dopiero wieczorne wydania przynoszą ją na widocznych miejscach z dokładnym opisem rozporządzeń wykonawczych do plebiscytu. W tytułach i krótkich zresztą komentarzach, prasa zajmuje zdecydowanie negatywne stanowisko wobec decyzji kancl. Schuschnigga. „Angriff" pisze: „Nie warto nawet dodawać, że nie może być mowy o sprawiedliwym wypowiedzeniu się woli narodu na drodze zapowiedzianego przez Schuschnigga plebiscytu. Termin oraz system plebiscytu wręcz uniemożliwia swobodę wyboru. Brak list wyborczych, brak wszelkiej kontroli głosowania, tak, iż fałszowanie wyników głosowania jest całkiem możliwe. Reakcji na tę niewiarygodną wiadomość należy oczekiwać z napięciem" — kończy „Angriff".

W podobnych słowach wyrażają się inne dzienniki, powtarzając w różnej formie te same zarzuty. Charakterystyczne jest, iż końcowe zdanie każdego komentarza mówi w różnej formie o napięciu, z jakim oczekiwać należy wiadomości o przyjęciu decyzji kancl. Schuschnigga. „Boersen Ztg." ujmuje to zdanie w formie następującej: „Należy z napięciem wyczekiwać skutków tej omal że nie zrozumiałej wiadomości".

Pięć punktów Hitlera

Żądania Rzeszy pod adresem W. Brytanii. - Pesymizm w Londynie

Londyn, 10. 3. (T) Omawiając wizytę min. von Ribbentropa w Londynie, niektóre dzienniki angielskie twierdzą, że zasadnicze postulaty Niemiec, których wypełnienie przyczyniłoby się do ułożenia się ich stosunków z W. Brytanią, są następujące:

1) Zaprzestanie nieprzychylnych dla Niemiec komentarzy w prasie angielskiej, 2) zobowiązanie się ze strony W. Brytanii nie podejmowania wysiłków w kierunku naruszenia osi Rzym-Berlin, 3) uznanie przez W. Brytanię prawa Niemiec do kolonii, bez iunctim z zagadnieniami europejskimi, 4) życzliwe ustosunkowanie się do praw Niemiec w stosunku do Niemców, żyjących poza granicami Rzeszy, 5) uznanie prawa Niemiec przedsiębrania kroków dla ochrony przed bolszewizmem.

Tych 5 punktów min. Ribbentrop wysunie — według „Daily Herald" i „News Chronicle" — w rozmowie z lordem Halifaxem i premierem Chamberlainem.

Według „Daily Telegraph", kwestia kolonii i kwestia nieżyczliwej dla Niemiec krytyki prasy angielskiej wysuwane są przez Niemcy jako jedyne tematy, na które Rzesza gotowa jest podjąć z W .Brytanią dyskusję. „Daily Telegraph", podobnie jak i inne dzienniki angielskie, daje wyraz swemu pesymizmowi, czy w obecnym stanie rzeczy rozmowy z rządem niemieckim mogą mieć powodzenie.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Obrady sejmu śląskiego

Katowice, 10. 3. Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie sejmu śląskiego.

Na wstępie pos. dr Kotas zreferował szczegółowo sprawozdanie komisji budowlano-mieszkaniowej w sprawie wniosku śląskiej rady wojewódzkiej, dotyczącego projektu ustawy o prawie budowlanym. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Z kolei uchwalono w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy z 1928 r. o utworzeniu komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego.

Następnie izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu projekty ustaw: o upoważnieniu rady wojewódzkiej w zakresie zarządu udziałami i majątkiem ruchomym skarbu śląskiego, dalej o zmianie ustawy z 1 lipca 1937 r., dotyczącej zakładów leczniczych oraz projekty ustaw o odstąpieniu względnie sprzedaży ruchomości samorządom.

W dalszym ciągu posiedzenia rozpatrywano sprawozdanie komisji regulaminowej, dotyczące wdrożonego postępowania karnego przeciw posłowi Karolowi Gajdzikowi oraz wdrożenia dochodzeń karnych przeciwko posłowi dr Ta-

Zgodnie z wnioskiem komisji, sejm śląski uchwalił domagać się zawieszenia postępowania karnego przeciwko posłowi Gajdzikowi i Karczewskiemu.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, izba odesłała w 1-szym czytaniu do komisji budżetowo-skarbowej projekt ustawy w sprawie podjęcia robót publicznych, celem zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Zamówienia ministerstwa komunikacji

Chorzów, 10. 3. Ministerstwo komunikacji zamówiło w hutach okręgu chorzowsko-świętochłowickiego 1000 ton szyn i 350 ton akcesorii za kwotę około pół miliona złotych, oraz 550 ton blach stalowych za sumę 200 tys. zł.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Wystąpienia antyżydowskie w Grabowie

Łódź, 10. 3. (G) Przed paru tygodniami ludność żydowska miasteczka Grabów pod Łęczycą zwróciła się do Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Łodzi z prośbą o interwencję w sprawie systematycznej akcji bojkotowo-pikieciarskiej tamtejszych endeków. Dr Tarlukower interweniował w województwie, gdzie mu przyrzeczono sprawę pozytywnie załatwić.

W dniu wczorajszym Komitet otrzymał alarmujący telefon z Grabowa, że podczas dnia targowego doszło tam do gwałtownych wystąpień antyżydowskich, przy czym kilku Żydów zostało pobitych. Wobec tego przedstawiciel komitetu, dr Preiss interweniował w województwie, które telefonicznie poleciło komendantowi policji w Łęczycy wysłać większe oddziały policji do Grabowa dla uspokojenia tłumów. Spokój został przywrócony.

Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego obraduje

Londyn, 10. 3. ŻAT. W Londynie odbyło się posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego. Termin zwołania sesji rady wyznaczony został na sierpień. Sesja odbędzie się w Nowym Jorku.

—oo—

Związek harcerzy arabskich w Palestynie — rozwiązany

Jerozolima, 10. 3. PAT. Władze mandatowe rozwiązały arabski związek harcerski oraz mające charakter religijny stowarzyszenie Amr Bil'l-Haruf.

Arabowie nie tracą nadziei

Kair, 10. 3. PAT. Reakcja opinii krajów arabskich (jak Irak, Syria, Saudia, Egipt) na zapowiedź pertraktacyj anglo-włoskich jest prawie jednomyślna. Przeważa opinia, że Włochy nie będą chciały bronić sprawy arabskiej w jej zasadniczych tezach, a nawet, że wiele ze swych dotychczasowych koncepcyj poświęcą na rzecz porozumienia z Anglią. Jednak co do Palestyny Arabowie mają nadzieję, że polityka włoska przeciwstawi się idei podziału i utworzenia państwa żydowskiego na brzegach Morza Śródziemnego.

—oo—

Fundusz na wykupno domu, który zamieszkiwał Marszałek Piłsudski

Warszawa, 10. 3. (Sin). Z inicjatywy organizacji społecznych rozpoczęto na terenie Wilna zbiórkę funduszu na wykupno domu, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski, będąc uczniem gimnazjalnym. Protektorat nad tą akcją obejmie marszałek Śmigły-Rydz.

Pośrednictwo pracy dla bezrobotnych

Warszawa, 10. 3. (Sin) W instrukcji budżetowej do samorządów p. premier Składkowski zalecił ustanowienie specjalnych kredytów na uruchomienie placówek pośrednictwa pracy dla bezrobotnych. Dotyczy to tych miejscowości, gdzie Fundusz Pracy nie ma swoich oddziałów.

B. poseł Ciołkosz przed sądem

Warszawa, 10. 3. (Sin) Na 16 bm. wyznaczona została przed Sądem Okręgowym w Tarnowie rozprawa przeciwko b. posłowi Ciołkoszowi, oskarżonemu w związku z przemówieniem, wygłoszonym na wiecu PPS dnia 3 października ubiegłego roku.

Akt oskarżenia zarzuca Ciołkoszowi publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości na tle strajku chłopskiego oraz uwłaczanie czci Prezydenta, za które to przestępstwo grozi kara do 5 lat więzienia. Obrona powołała kilkunastu świadków.

Prezes angielskiego Ortu w Łodzi

Łódź, 10. 3. (G) W Łodzi bawił w dniu dzisiejszym pułkownik dr Lewi, prezes Ortu w Anglii. Zwiedził on w Łodzi budynki Ortu i nieruchomość ofiarowaną dla Ortu przez prezesa Oskara Kohna, poczem odwiedził go w jego mieszkaniu. Wieczorem dr Lewi wyjechał do Warszawy.

Strajk protestacyjny robotników

Łódź, 10. 3. (G) W dniu jutrzejszym odbędzie się 2-godzinny strajk protestacyjny robotników całego przemysłu włókienniczego przeciwko szykanowaniu i wydalaniu z pracy delegatów fabrycznych.

Wyrazy sympatii dla min. Poniatowskiego w Senacie

Warszawa, 10. 3. (Sin). Przedmiotem obrad dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senatu była debata nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Szczegółowy referat na temat sytuacji w rolnictwie wygłosił sprawozdawca sen. Rdułtowski.

W dyskusji pierwszy przemawiał sen. Maks. Malinowski. — Podkreśla on, że niewątpliwie większość stwierdzi, że w ostatnich dwóch latach panuje specjalnie nieprzychylny stosunek do ministra Poniatowskiego. Jest to objaw niezdrowy, nie oparty na żadnej obywatelskiej podstawie.

Następny mówca sen. Plocek stwierdza, że rolnictwo, zwłaszcza drobne, nawet grupujące się w organizacjach opozycyjnych, ma duże zaufanie do ministra Poniatowskiego. Dowodem tego są liczne słowa uznania dla jego pracy, jakich nie szczędzi samorząd organizacji rolniczych. P. minister Poniatowski nie powinien się zrażać tą krytyką, bo rolnictwo ma do niego zaufanie, a to, że stał się przedmiotem ataku ambasadorów wąskich interesów klasowych, świadczy, że prowadzona przez niego polityka jest słuszna i celowa.

Sen. Pawlikowski wysuwa szereg postulatów dotyczących potrzeb rolnictwa ukraińskiego.

Sen. Wiesner oświadcza, że Niemcy w Polsce nie są przeciwni reformie rolnej, ale uważają, że sposób jej przeprowadzenia zwraca się przeciwko nim, ponieważ uniemożliwia niemieckim synom chłopskim nabywanie ziemi.

Następnie Senat przystąpił do obrad nad budżetem ministerstwa komunikacji.

Po dyskusji posiedzenie Senatu zostało zamknięte.

Zebranie protestacyjne przeciwko zmianie ustroju adwokatury w Warszawie

Warszawa, 10. 3 (A) W Warszawie odbyło się wielkie zebranie protestacyjne przeciwko projektowi ustawy o zmianie ustroju adwokatury. Zebranie to zostało zwołane przez stowarzyszenie aplikantów sądowych i adwokackich i brało w nim udział około 500 aplikantów i adwokatów.

Na wstępie odczytano list adwokata Berensona, który wyraża żal z powodu niemożności przybycia na to zebranie, by wspólnie zaprotestować przeciwko projektowi ustawy o ustroju adwokatury, który niszczy samorząd wolnego zawodu adwokackiego, zamykając do niego dostęp młodych sił i wprowadza pierwiastki rasowo-wyznaniowe. Projekt ten jest antydemokratyczny i antyspołeczny i najbardziej potępienia godny. Tego rodzaju destrukcję adwokatów proklamuje jeden z odłamów adwokatury jako rzekomą realizację ideałów narodowych.

Następnie odczytano list adwokata Gralińskiego, członka N. K. W. Stronnictwa Ludowego, który również protestuje przeciwko tej ustawie jako antydemokratycznej.

Z dłuższym przemówieniem w imieniu Klubu Demokratycznego wystąpił Wincenty Rzymowski.

W imieniu zarządu związku adwokatów socjalistycznych przemawiał adwokat Honigwill, po czym zabrał głos przedstawiciel zrzeszenia inżynierów żydowskich, który protestował przeciwko wprowadzeniu ustaw antysemickich na teren wolnych zawodów zwracając uwagę, że podobne tendencje jak w adwokaturze przenieść się mogą także do projektowanych izb inżynierskich.

W końcu wygłosili przemówienia adw. Świątkowski, członek warszawskiej Rady Adwokackiej oraz adw. Tomaszewski, znany działacz socjalistyczny.

Zebranie zakończyło się przemówieniem przedstawiciela Rady Naczelnej, który m. in. podał, że podobne zebrania protestacyjne odbywają się jednocześnie we Lwowie i Krakowie. Zebrani uchwalili ostrą rezolucję przeciwko nowemu projektowi.

Bojkot plebiscytu w Austrii ogłaszają hitlerowcy austriaccy

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Wiedeń, 10. 3. (B). Gauleiter hitlerowców austriackich rzucił wczoraj hasło bojkotu plebiscytu w Austrii. Jedynie przemówienie przez radio przywódców hitlerowców austriackich w sobotę wieczorem może zmienić tę decyzję. Dalsze dyrektywy dla hitlerowców austriackich na dzień plebiscytu zostaną jeszcze wydane.

Dostojnicy kościelni w obronie Niemoellera

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Londyn, 10. 3. (B). Minister dla spraw kościelnych Kerrl oraz minister sprawiedliwości Gaertner otrzymali od książąt kościoła protestanckiego z arcybiskupem z Canterbury na czele, ze Szwecji, od najwyższych dostojników kościoła starogreckiego itd. telegram, występujący w obronie pastora Niemoellera. Telegram głosi, że Gestapo nie uznała wyroku sądowego i kończy się prośbą do Boga o łaskę dla pastora Niemoellera.

Zeznania świadków w procesie członków O. U. N. w Złoczowie

Złoczów, 10 3. PAT. W trzecim dniu procesu przeciwko członkom O. U. N., zabójcom Jasińskich w Bełzcu, przesłuchano dalszych 5 oskarżonych oraz 14 świadków.

Osk. Wasyl Hałapa przyznaje, że był przewodnikiem dwóch osobników, których poprowadził z Dąbrowy do Narajowa w powiecie brzeżańskim. Zaprzecza jednak, by to byli Kuk i Cyca. Osk. Włodz. Iwachów przyznaje się do udzielenia pomocy Cycy i Kukowi, Hałapy zaś, jak twierdzi, nie zna. Dwaj bracia Jarosława Dziadygi potwierdzają pobyt Cycy i jego dwóch towarzyszy u ich brata. Ostatni oskarżony Andrzej Majba nie przyznaje się do przynależności do O. U. N.

Z zeznań świadków oskarżenia wymienić należy zeznania kucharki we dworze ś. p. Jasińskich, która rozpoznaje Kuka jako jednego z napastników.

W czasie przesłuchania osk. Iwachowa, powód cywilny adw. Moszyński wnosi o przesłuchanie sędziów śledczych na okoliczność, że protokóły ich spisywane były zgodnie z zeznaniami podsądnych, oraz wnosi na obejrzenie wózka, w którym porwano Jasińskich, a który stoi na dziedzińcu sądowym. Prokurator poparł wniosek adwokata, a obrona oskarżonych sprzeciwiła się mu. Sąd po naradzie wniosek odrzucił, stanąwszy na stanowisku, że protokoły sędziów śledczych zasługują na wiarę a obejrzenie wózka byłoby wizją lokalną, o którą wniosek już poprzednio trybunał odrzucił.

Dziś, w czwartym dniu rozprawy, przesłuchiwani są dalsi świadkowie.

Emigranci do Palestyny

Warszawa, 10. 3. (Sin) Dnia 21 bm. wyjeżdża przez Triest grupa 300 emigrantów do Palestyny, zaś 25 bm. jedzie przez Konstanzę 250 emigrantów.

—o—

Próba wprowadzenia paragrafu aryjskiego w przemyśle filmowym

Warszawa, 10. 3. (A) W Warszawie odbyło się doroczne walne zebranie związku producentów filmowych w Polsce. Na zebraniu tym po raz pierwszy wygłoszone antysemickie przemówienie. Mianowicie reżyser Gantkowski wystąpił z przemówieniem, domagającym się wprowadzenia paragrafu aryjskiego do związku producentów i o zwrócenie się do władz nadzorczych z prośbą a wydanie przepisów, aby producentom żydowskim zabroniono produkowania filmów polskich. Wystąpienie to wywołało bardzo przygnębiające wrażenie. Jedyny żydowski członek zarządu ustąpił na znak protestu z zarządu.

Do głosowania nad wnioskiem o paragraf aryjski nie doszło, gdyż zebranie przerwano. Obecnie czynione są próby załagodzenia i skłonienia Gantkowskiego do wycofania wniosku, gdyż, jak wiadomo, producenci żydowscy produkują większość filmów polskich i mają olbrzymie zasługi dla rozwoju przemysłu filmowego w Polsce.

—oo—

Bezrobotni do C. O. P.

Warszawa, 10. 3. (Sin) W tym roku kontynuowana będzie akcja przesiedlenia bezrobotnych do tych miejscowości, gdzie jest mniejsze nasilenie bezrobocia. Przeprowadzone w zeszłym roku w tym kierunku próby przyniosły dobre rezultaty.

Około 400 bezrobotnych skierowanych ma być z różnych województw do Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie zapowiadane są wielkie prace inwestycyjne. 2.000 robotników z Zagłębia Dąbrowskiego, pozostających bez pracy, zatrudnionych będzie przy robotach ziemnych na Polesiu.

—oo—

Posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej

Rzym, 10. 3. (T) Pod przewodnictwem Mussoliniego zbiera się dziś wieczorem w Pałacu Weneckim wielka rada faszystowska. Porządek obrad przewiduje złożenie sprawozdania o sytuacji międzynarodowej o działalności partii faszystowskiej w organizacjach młodzieżowych, następnie o położeniu finansowym i gospodarczym Włoch ,o sytuacji wewnętrzno-demograficznej i wreszcie sprawozdanie komisji, powołanej do opracowania projektów nowego ustroju parlamentu włoskiego.

Które osoby posiadają obywatelstwo rumuńskie?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Bukareszt, 10. 3. (B). Opublikowane dzisiaj rozporządzenie wykonawcze do ustawy o rewizji obywatelstwa rumuńskiego ustala, że przynależność do wielkiej Rumunii od 1 września 1918 r. wystarcza do posiadania obywatelstwa rumuńskiego. Dalsze zarządzenie ustala, że fakt rewizji obywatelstwa nie uszczupla praw obywatelskich osoby, podlegającej rewizji.

Hitler domaga się wolnej ręki w Austrii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 10. 3. (B). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ pisze w związku z wizytą Ribbentropa w Londynie, że podług zapatrywań niemieckich, jedynym przedmiotem rokowań niemiecko-angielskich może być tylko zagadnienie kolonij i rozwiązanie problemu środkowo europejskiego.

Przypuszczają tutaj, że Ribbentrop podczas rozmów londyńskich wyraźnie zwróci uwagę rządowi brytyjskiemu, że Niemcy byłyby bardzo niezadowolone, gdyby W. Brytania okazała sympatię temu wielkiemu odłamowi ludności austriackiej, który kategorycznie sprzeciwia się hitleryzacji kraju.

W londyńskich kołach dyplomatycznych nie rokują wielkich nadziei dalszym rozmowom niemiecko-angielskim.

Przygotowania do plebiscytu w Austrii czynione były od dłuższego czasu w tajemnicy

Berlin, 10. 3. (T). Tutejsze czynniki polityczne nie ukrywają, że ogłoszenie przez kanclerza Schuschnigga plebiscytu wpłynąć może krytycznie na dalszy rozwój stosunków między Rzeszą a Austrią. W kołach tych wskazują, że sposób, w jaki zdecydowany został plebiscyt w Austrii, nie odpowiada wytycznym, które ustalone były w dniu 12 lutego w Obersalzberg. Przewidywano bowiem znacznie późniejszy termin zbiorowego wypowiedzenia się społeczeństwa austriackiego. Decyzja plebiscytu powzięta została przez Schuschnigga, jak twierdzą w Berlinie, bez wiedzy min. Seyss-Inquarta. Stanowi to nielojalne wykonanie umowy z Berchtesgaden, gdyż jasnym jest, że mając w ręku egzekutywę, kanclerz Schuschnigg może odpowiednio wpłynąć na rezultaty plebiscytu.

Ułatwi mu to:

1) odsunięcie od głosowania młodzieży austriackiej poniżej lat 24, która mogłaby być decydującym czynnikiem w głosowaniu przeciwko programowi Schuschnigga,

2) możliwość kilkakrotnego oddawania głosów przez uprawnionych do głosowania, którzy przy każdym zgłaszaniu się do urny wyborczej przedstawiać mogą inne legitymacje. Brak zaś list wyborczych uniemożliwia kontrolę,

3) wobec konieczności wypisywania osobiście słowa „nie“, podczas gdy kartki ze słowem „tak“ będą już leżały przygotowane obok urny wyborczej, wybory stają się jawne, co umożliwia wywieranie moralnego nacisku na głosujących.

Niemieckie koła polityczne przypuszczają, że przygotowania do plebiscytu trwały od dłuższego czasu w tajemnicy. Wyrażana jest również opinia, że nie tylko „żywioły marksistowskie“, lecz i legitymiści rozwiną żywą akcję, celem poparcia plebiscytu. W tutejszych kołach politycz nych z zainteresowaniem oczekują, jakie stanowisko zajmą austriaccy narodowo-socjaliści wobec plebiscytu.

Obywatele austriaccy za granicą nie wezmą udziału w plebiscycie

Wiedeń, 10. 3. (D). W związku z licznymi zapytaniami w sprawie plebiscytu, kierownictwo frontu patriotycznego ogłosiło, że obywatele austriaccy, przebywający poza granicami kraju, ze względów prawnych i ze względów technicznych, nie będą mogli wziąć udziału w plebiscycie. Tym nie mniej, jak komunikuje kierownictwo frontu, zarówno pojedyncze osoby, jak i organizacje austriackie za granicą, będą mogły przesłać swe uchwały i deklaracje, wyrażające przywiązanie do frontu patriotycznego i jego ideałów drogą pocztową lub telegraficzną wprost do kanclerza lub do przewódcy frontu.

Przed porozumieniem gospodarczym angielsko-irlandzkim

Londyn, 10. 3. PAT. Premier irlandzki de Valera odbył wczoraj dalsze rozmowy z ministrem dominiów Malcolmem MacDonaldem i ministrem rolnictwa Morrisonem. W tutejszych kołach politycznych spodziewane jest lada dzień zawarcie gospodarczego porozumienia między Anglią a Irlandią.

Zaprzestania masowych rzezi w Sowietach

domaga się angielska Niezależna Partia Pracy

Londyn, 10. 3. (L) Skrajnie lewicowi posłowie Izby Gmin wchodzący w skład frakcji parlamentarnej Niezależnej Partji Pracy Maxton, Buchanan, Mac Govern i Stephen wraz z sekretarzem generalnym tego stronnictwa Brockwayem doręczyli ambasadorowi sowieckiemu Majskiemu ostry protest przeciwko odbywającemu się w Moskwie procesowi Bucharina i towarzyszy. Memoriał adresowany do Stalina, pełny jest dosadnych określeń, piętnujących stosunki wewnętrzno-polityczne w Sowietach.

Dokument, wręczony amb. Majskiemu, stwierdza, że barbarzyński terror w Związku sowieckim poderwał w społeczeństwie W. Brytanii opinię Sowietów. Procesy i egzekucje i t. zw. „samobójstwa“ przyczyniły się do skompromitowania Związku sowieckiego w oczach klasy robotniczej i wzmocniły dążenia do izolacji Sowietów.

Omawiając akt oskarżenia i przebieg ostatniego procesu autorzy memoriału stwierdzają, że dają one materiał do wniosku, że najwyższe stanowiska w Sowietach zajmują zdegenerowane typy. Procesy polityczne w Sowietach dają się porównać tylko z wymiarem sprawiedliwości u barbarzyńców.

W zakończeniu autorzy memoriału wzywają do wypuszczenia z więzień sowieckich tysięcy niewinnych ludzi i zaprzestania masowych rzezi.

Marsz. Śmigły Rydz honorowym obywatelem Zaleszczyk

Zaleszczyki, 10. 3. PAT. Dziś odbyło się na ratuszu zaleszczyckim uroczyste posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzeniu tym dla zadokumentowania czci, jakie kresowe miasto Zaleszczyki żywi dla Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, syna ziemi podolskiej, jednogłośnie uchwalono nadać mu godność honorowego obywatela m. Zaleszczyk.

Schacht pozostaje na stanowisku prezesa Banku Rzeszy

Berlin, 10. 3. PAT. Z dniem 16 marca upływa kadencja dr Hjalmara Schachta jako prezesa Banku Rzeszy. W związku z tym kanclerz Hitler, na podstawie paragrafu 6 statutu banku, przedłużył na okres dalszych 4 lat kadencję dr Schachta w charakterze prezesa dyrekcji Banku Rzeszy.

Ludwik Renn aresztowany na Kubie

Hawana, 10. 3. (R). Władze bezpieczeństwa komunikują, że aresztowano kilkudziesięciu polityków kubańskich pod zarzutem spisku przeciwko rządowi płk. Batista. Finansować miał spisek senator Vkwero. Wydano rozkaz aresztowania obecnego mera Hawany Belta, b. mera Hawany Vergara, b. sekretarza prezydenta republiki Lantovenia oraz lewicowego pisarza niemieckiego Ludwika Renna.

Do spisku należało również 5 podoficerów. Przeciwko płk. Batista sprzysięgły się partie t. zw. „frontu ludowego“ od partii narodowo chłopskiej do komunistów włącznie.

Huragan nad Formozą

Taihoku, 10. 3. (R). Wczoraj przeszedł nad Formozą niezwykle silny huragan. W północnej części wyspy uległo doszczętnemu zniszczeniu 27 domów, a przeszło 100 doznało poważnych uszkodzeń. Burza uniosła na pełne morze trzy czółna rybackie wraz z liczącą 20 osób załogą.

Kto nie jest szpiegiem?

Moskwa, 10. 3. (T) Jak wynika z zeznań Jagody, komisarz bezpieczeństwa pierwszej rangi Prokopjew, zastępca komisarza ludowego spraw wewnętrznych był szpiegiem. Szpiegami okazali się również: Gaj — szef oddziału specjalnego, Mołczanow — szef oddziału tajno-politycznego, Mironow — szef oddziału ekonomicznego, Pauker — szef oddziału operacyjnego (szpiegowsko-polityczny), Szanin — szef oddziału transportowego, Peterson — komendant Kremla, Wołowicz — zastępca szefa oddziału operacyjnego, Winiecki — szef łączności komisariatu spraw wewn. inspektor łączności w ludowym komisariacie łączności, Miedwied — szef wydziału komisariatu spraw wewn. w Leningradzie i jego zastępca Zaporożec.

Zaznaczyć należy, że wszyscy wyżej wymienieni zostali mianowani dekretem centralnego komitetu wykonawczego i rady komisarzy ludowych ZSRR. dnia 26 listopada 1935 r. Na mocy tego samego dekretu Jagoda mianowany został generalnym komisarzem bezpieczeństwa państwa, co odpowiada randze marszałka.

Komunikat Miejscowej Komisji Wyborczej w Krakowie

w sprawie list kandydatów.

Miejscowa Komisja Wyborcza w Krakowie ogłasza oficjalnie, że zgłoszone zostały ważnie dwie listy kandydatów na XIX. Konferencję Krajową, która odbędzie się w Krakowie dnia 27 marca 1938 r., a mianowicie:

Lista Nr. 1. ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU OGÓLNYCH SYJONISTÓW

z czołowym kandydatem

Drem Ignacym Schwarzbartem

a obejmująca 54 kandydatów, oraz

Lista nr. 2. BLOKU JEDNOŚCI SYJONISTYCZNEJ I ORGANIZACJI „AKIBA“

z czołowym kandydatem

Inż. Dawidem Feldmanem

a obejmująca 34 kandydatów.

Za Miejscową Komisję Wyborczą
Dr. Salo Gelbwachs, przewodniczący

Komunikat Miejscowej Komisji Wyborczej w Podgórzu

w sprawie list kandydatów.

Miejscowa Komisja Wyborcza w Podgórzu ogłasza oficjalnie, że zgłoszone zostały ważnie dwie listy kandydatów na XIX. Konferencję Krajową, która odbędzie się w Krakowie dnia 27 marca 1938 r., a mianowicie:

Lista Nr. 1. ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU OGÓLNYCH SYJONISTÓW

z czołowym kandydatem

Drem Ignacym Schwarzbartem

Lista nr. 2. BLOKU JEDNOŚCI SYJONISTYCZNEJ I ORGANIZACJI „AKIBA“

z czołowym kandydatem

Jakubem Sternem.

Za Miejscową Komisję Wyborczą
Dr Jakub Mückenbrunn, przewodniczący

*

Wybory na konferencję odbędą się w niedzielę, dnia 13 bm. od g. 9 rano do 8-mej wiecz. bez przerwy.

Kronika krakowska

—oo—

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś nocny dyżur mają lekarze: Lazerówna D. Miodoma 22, tel. 169.43, Herzog J. — J. Lea 4, tel. 118-03, Singer H. — Sarego 19, tel. 169-09, Dornfeld H. — Grodzka 50, tel. 164-85.

Dziś nocny dyżur mają apteki: Rynek gł. Linia A-B 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Rynek podg. 9, Rakowicka 12.

—oo—

Uniwersytet Ludowy Organizacji Syjonistycznej

W sobotę, dnia 12 bm. odbędą się w ramach U. L. dwa odczyty: o godz. 3 pop. Dyr. Dr Rudolf Beres n. t. „Tajemnice Dalekiego Wschodu“, o godz. 4 pop. Red. Dr Dawid Lazer n. t. „Społeczne i narodowe zadania prasy żydowskiej“. Odczyty odbywają się w sali Zw. „Przedświt-Haszachar“ Dietla 31, II. p.

—oo—

Z Zarządu m. Krakowa

Sprawa otoczenia Wawelu. — Nowa taryfa gazowa.

Ostatnio Zarząd Miejski odbył szereg posiedzeń, na których powzięto niektóre, doniosłe dla miasta, decyzje.

I tak, Rada Artystyczna m. Krakowa łącznie z miejską Komisją Zabudowy ustaliła już program i warunki konkursu urbanistycznego na ukształtowanie otoczenia Wawelu i Skałki, oraz nadbrzeża Wisły.

Ponadto Zarząd Miejski uchwalił rozpisać przetarg publiczny na wydzierżawienie wapienników przy ul. Wielickiej i cegielni przy ul. Gromadzkiej. Dzierżawa przewidziana jest na okres nie dłuższy niż 6 lat, przyczem obejmuje ona również prawo eksploatacji surowców na gruntach miejskich. Wapienniki i cegielnia wchodzą w skład przedsiębiorstwa „Miejskie Zakłady Ceramiczne“.

Duże zainteresowanie wśród ludności Krakowa wywołała zmiana taryfy gazowej, jaka obowiązywać będzie od 1 kwietnia br. Opłaty t. zw. blokowe, przewidują za pierwsze 40 mtr. sześć. gazu zużytego w ciągu miesiąca — po 35 gr. od metra, za następne 20 mtr. — po 25 gr. a za dalsze — po 15 gr. Oznacza to, mimo wprowadzonych opłat za gazomierze obniżkę taryfy, zwłaszcza dla większych odbiorców.

Zaprzysiężenie nowych ministrów węgierskich

Budapeszt, 10. 3. (D). W kołach politycznych podkreślają, że ostatnie zmiany były tylko rekonstrukcją gabinetu, nie zaś przesileniem rządowym, zważywszy, iż regent Horthy żywi w dalszym ciągu niezachwiane zaufanie do programu rządowego i że nie tylko stronnictwo rządowe, lecz niemal cały kraj aprobuje ogłoszony niedawno program inwestycyj, które pociągną za sobą wydatki w wysokości 1 miliarda pengo. Rekonstrukcja gabinetu dokonana została w ciągu 2 godzin. O godz. 5-tej premier zgłosił dymisję gabinetu, a już o godz. 7-ej po nowej audiencji u regenta można było podać listę nowego gabinetu przez radio. Wieczorem nadzwyczajne wydania dzienników doniosły o rekonstrukcji gabinetu.

Premier Daranyi oświadczył dziennikarzom, iż w obecnych czasach nie jest rzeczą korzystną utrzymywać przez czas dłuższy w niepewności opinię publiczną. Premier miał zamiar przeprowadzenia z przewódcami opozycji wymiany poglądów jeszcze przed dokonaniem rekonstrukcji gabinetu, lecz tak się złożyło, że nie było ich w tym czasie w stolicy.

Nowomianowani ministrowie złożą przysięgę w dniu dzisiejszym. Tradycyjne oświadczenie rządowe w parlamencie nie będzie potrzebne, chodzi tu bowiem jedynie o rekonstrukcję gabinetu, którego linia polityczna pozostaje niezmieniona.

* * *

Budapeszt, 10. 3. (D). Na dzisiejszym posiedzeniu partii rządowej premier Daranyi postawił pytanie, czy partia ma nadal zaufanie do nowego rządu. Odpowiedzią na to była długotrwała owacja.

Zebranie przyjęło jednomyślnie rezolucję, zapewniającą rząd o pełnym zaufaniu i oświadczającą, że partia popiera rząd z całym oddaniem w wykonywaniu programu jego.

Znowu zajścia antyżydowskie na U. J.

Wczoraj rano powtórzyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wystąpienia antyżydowskie. Słuchaczy żydowskich nie wpuszczono do sal wykładowych, przy czym zdarzyły się wypadki pobicia Żydów.

Zapowiedziany na wczoraj w południe wiec „antykomunistyczny“ został przesunięty na sobotę, podobno w związku z dzisiejszą wizytą b. prezydenta U. S. A. Hoovera na U. J.

Oszukiwał Uniwersytet Jag.

W Krakowie aresztowano właściciela zakładu introligatorskiego przy ul. Emaus, Adolfa Ciniałę, pod zarzutem oszustw na szkodę Uniwersytetu Jagiellońskiego, dokonanych przy wystawianiu rachunków za oprawę książek. Dochodzenia w tej sprawie trwają.

Wyrok w procesie na tle niedoli rzemieślniczej

W Sądzie Okręgowym zapadł wczoraj wyrok w procesie Maksa Eilberga i Naftalego Lichtbruna, oskarżonych o wyrabianie licencji rzemieślniczych przy pomocy sfałszowanych świadectw cechowych, Sąd skazał Eilberga na dwa lata bezwzględnego więzienia, a Lichtbruna na 10 miesięcy. Skazani wnoszą apelację.

Z dymem puścił zagrodę matki

Sąd przysięgłych rozpatrywał wczoraj proces Józefa Kaczmarczyka z Jaworzna, który na tle sporu majątkowego pokłócił się ze swą matką i podpalił jej mieszkanie, puszczając całą zagrodę z dymem. Sąd skazał podpalacza na 3 lata więzienia, zaliczając mu jednak 9-miesięczny areszt śledczy.

—oo—

— „ARLOSOROWIA“. W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie z udziałem p. Kuratora, prof. Un. Jag dra Ferdynanda Zweiga.

— CRICOT. Teatr Artystów, Łobzowska 3, wystawia dziś w piątek „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego poddane rewizji artystycznej. Reżyseria Wl. Woźnika, inscenizacja J. Jaremy, słowo wstępne T. Cybulskiego, ilustracja muzyczna w układzie Artena, kostiumy Wolff-Boguckiej, dekoracja Wolff-Boguckiej, Klimka, Marczyńskiego, Sterna, Początek o godz. 21. 15.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, Kawa Rio nr. 7. 5 3/4 (5 1/4), Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 3/4), marzec 4.54 (4.55) maj 4. 29 (4.29), Kakao 6 1/4 (6 1/4), marzec 5.60 (5.74), maj 5.63 (5.77).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 10. 3. 9. 11 (9.16), marzec 9.02—9.02 (9.07—9.07) maj 9.05—9.06 (9.10—9.10)

KORZENIE.

LONDYN, 10. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.62, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 2.93, Goździki Zanzibar 8.18, Papryka cif marzec-kwiecień 69.

DEWIZY.

PARYŻ, 10. 3. Londyn 158.95, Nowy Jork 3168.00 Zurich 736.50, Amsterdam 1778.00, Berlin 1285.00

LONDYN, 10. 3. Nowy Jork 5.0105, Paryż 158593, Berlin 12.42, Amsterdam 8.9675, Zurich 21.605.

EFEKTY.

NOWY JORK, 10. 3. American Car 68.00 (80.00), American Car et Foundry 21.50 (22.50), Am. Tobacco 67.50 (66.50) Chrysler 51.50 (51.75), Douglas Aircraft 39.00 (39.00), Fisk Rubber — (6.25), Eastman Kodak 154.00 (153.00), General Electric 38.62 (38.87), General Motors 34.25 (34.12), Anaconda 31.62 (31.50), Betlehem Steel 55.50 (55.62), Intern Nickel 49.50 (49.00), Tennessee Corp. 6. 12 (6.00), Shell Union 14.75 (14.50), Stanrdard Oil 49.75 (49.50)

METALE

LONDYN, 10. 3. Platyna 7. 50, Wolfram cif 66—70, Srebro 20.187, Złoto 139.6 1/2.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 10. 3. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 10. bm.: Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7 rano. Dziś rankiem w całej niemal Polsce było pochmurno i padały deszcze, przy słabnących wiatrach zachodnich. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła do 9 st. w Wielkopolsce, do 1 st. na Wileńszczyźnie, na Kasprowym Wierchu zanotowano —3 st. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły cały kraj, obfitsze wystąpiły w Wileńskim, Poleskim, Wołyńskim, Lwowskim oraz częściowo Kieleckim i Łódzkim. Szata śnieżna utrzymuje się jeszcze na północnym wschodzie kraju, a w górach grubość jej wynosi: 35 cm. w Zwardoniu, 27 w Zakopanem, 87 na Hali Chochołowskiej, 173 na Hali Gąsienicowej, 185 przy Morskim Oku, 205 na Kasprowym Wierchu, 6 w Krynicy, 70 na Jaworzynie Krynickiej, 57 w Sienkach, 30 w Sławsku i w Worochcie, a 190 na Zaroślaku pod Howerlą.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: W dalszym ciągu przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie. Podstawa chmur powyżej 300 m. Przejrzystość powietrza dość dobra.

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ z którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

ZDOLNĄ ekspedientkę lub ekspedienta działu bławatnego przyjmie Mandel, — Grodzka 2. 1457k

ENERGICZNY ekspedient-dekorator z branży obuwianej oraz ekspedientka, zostaną natychmiast przyjęte. Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 1072g

Posad poszukują

DŁUGOLETNI fachowiec branży galanteryjnej obejmie posadę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Pilny“. 1068g

KONWERSACJĘ francuską, niemiecką obejmę, spacery z młodzieżą, dorosłymi i dziećmi. Zagraniczna praktyka. Wynagrodzenie konkurencyjne. Kraków I. poste-restante „Ewentualnie obiady“. 1048g

Lokale

DWA sklepy z magazynami zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 1409g

OBSZERNY lokal na magazyn lub biuro przy ul. Jasnej 2. do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela. 1446k

LOKAL na sklep przy ul. Floriańskiej 6. do wynajęcia. Wiadomość: Jasna 2. m. 5. 1447k

ŚRÓDMIEŚCIE pokój pełnokomfortowy, telefonem zaraz do wynajęcia. Grodzka 8/5. 1482k

Interesy- handlowe

REWELACYJNY wynalazek! Celem zrealizowania samoczynnego aparatu do prania poszukuję spólnika-finansisty. — Zgłoszenia: „Patentowany“ Biuro Ogłoszeń Stattera. 1456k

Różne

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją **GARDEROBĘ** do Chemicznej Pralni i Farbiarni
„KRAKOWIANKA“
Starowiślna 18. Aleja Krasińskiego 4. Telefon 162-67. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej. 985g

WIEDEŃSKA SPECJALISTKA sortuje i nawleka prawdziwe perły. — Nowodworska, Kraków, Długa 45. m. 5. Na żądanie zgłasza się do domu. 1070g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33. 924g

WYKWINTNE, smaczne mięsne **OBIADY** domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, tel. 148-62. 1086k

ARTYSTYCZNIE naprawiamy Dywany Perskie, Kilimy, dorabiamy frendzle tanio. „Tkalnia“, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 1069g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza
ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA
WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 1434k

Korespondencja
we wszelkie **Tłumaczenia**
Języki:
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc.
przez wyb. fachowców pod kier.
J. KARMELA, KOLETEK 3
tel. 114-66 — Prowizję zabitw. odwrotnie

JĘZYK francuski opanujesz w słowie i piśmie w 100 lekcjach indywidualnych. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Profesor“. 1071g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — **ZAMOJSKIEGO** 22 m. 4. 128

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, Związek, WW Świętych 8. I. p. tel. 109-97. 1017k





CZYTELNIKOM „NOWEGO DZIENNIKA“

wyjeżdżającym z Krakowa w godzinach **popołudniowych**, zwracamy uwagę, że WYDANIE WIECZORNE naszego pisma jest już do nabycia ***o godz. 15 w kioskach „RUCHU“,*** oraz u jego kolporterów na **dworcu głównym i dworcu autobusowym.** — —

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

AUTO najchętniej **TATRĘ** 2—4 cyl. mało używane, na chodzie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Auto“ Administracja „Nowego Dziennika“.

PUSZKĘ DO STERYLIZOWANIA waty i gazy, używaną kupię. — Zgłoszenia „Lekarz“ — Administracja „Nowego Dziennika“. 10338k

Sprzedaż

WYSPRZEDAJEMY: Nici, bawełny DMC, jedwabia, wełny i swetry w cenach likwidacyjnych, tylko krótki czas. Henryk Leidner, Kraków, Stradom 6. 1415k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale tanich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie R. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Krynicy — Willa „Maria“. tel. 327. 990k

NIEBYWAŁA OKAZJA! — Kamienica nowa, **PEŁNOKOMFORTOWA**, — dobra dzielnica, dochód **ROCZNY** 8.850, cena 75.000, **GOTÓWKA** 50.000, — sprzeda **POSNER-BALKEN**, Kraków, **SEBASTIANA** 7, telefon 143-68. 1410k

WIĘKSZĄ ilość skóry używanej sprzedam. Kraków, Kaz. Wielkiego 128. 1066g

PIERWSZORZĘDNE gorsety nowy fason biustonosza poleca Elegancja, Grodzka 59. II. piętro. 1483k

SAMOCHODOWE części oryginalne **CHEVROLET** 1928/37 stale na składzie. „Autoruch“, Kraków, Marka. Telefon 116-36. 1406k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90.

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 6825k

ŁÓŻKA metalowe lakierowane dla pensjonatów. — Zgłoszenia: „Fabryka“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1393k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Sztuczna Tkalnia, Kraków, Grodzka 6. Pogotowie krawieckie. 1431k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „**FARBOBLASK**“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79

Matrymonialne

KAWALER, lat 35 z branży korzenno-delikatesowej na posadzie, zapozna pannę z małym kapitałem celem otwarzenia własnego interesu i założenia wspólnego gniazdka domowego. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Einheirat“. 11338k

ARMIA EGIPSKA



W związku z zarządzoną przez Mussoliniego koncentracją wojsk nad granicą egipsko libijską — rząd egipski przystąpił do energicznej reorganizacji swych sił zbrojnych. Na zdjęciu naszym oficer angielski w Kairze odbywa ćwiczenia z grupą oficerów egipskich.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.